Nr 242 Kraków, 22 Października — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** za drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 21 października.

Ponowne zebranie trzy już lata trwającej sesyi Rady państwa nie wywołało tym razem w organach centralistycznych tego okrzyku radości i tryumfu, jaki zwykł się był powtarzać ilekroć parlament wiedeński się zgromadzał. Czyby osłabła ufność stronnictwa większości w to jedyne palladium wielkiego postępu, zbawczych reform mających torować drogę liberalizmowi i ratować zachwiane stosunki ekonomiczne stolicy monarchii, że obecnie zamiast słów zapału wiernokonstytucyjnego spotykamy zarzuty, użalania się i krytyki. Teraz dopiero ustrój konstytucyjny monarchii z trzema stopniami wydaje się organom wiernokonstytucyjnym być wadliwym i krępującym życie parlamentarne. Zarzucają one najpierw, że Rada państwa ograniczać się musi na sprawach tylko wewnętrznych, ustawodawczych i że jej atrybucye nie sięgają do spraw ogólnej polityki dziś przeważających. Czy to ma być usprawiedliwieniem stronnictwa większości, że się dało wyprzedzić frakcyi słowiańskiej Morawców i Słowenców w postawieniu interpelacyi odnośnie do zawikłań wschodnich? Bądź co bądź pewnej słuszności tej krytyce urządzeń konstytucyjnych w monarchii austrowęgierskiej my najmniej mamy powodów zaprzeczać. Wszelako zdaje nam się, że powód tych użaleń wypływa z pewnego planu, którego podzielać nie możemy. Kompetencya ustawodawcza Rady państwa dwoma granicami jest oznaczoną: z dołu od sejmów, z góry od delegacyi wspólnych. Wiadomo, jak częstemi bywają spory graniczne między Radą państwa a sejmami i jak elastyczną ta linja demarkacyjną, zwłaszcza, że ministeryum będące właściwym arbitrem w tych sporach o kompetencyą, jest zawisłe od większości Reichsrathu a nie od sejmów. Zdawałoby się, że pod tym względem granica kompetencyi Rady państwa tak daleko posuniętą została od czasu patentów lutowych, które ją pierwotnie normowały, że już przewaga centralnego parlamentu stanowczo zapewniona i niewiele pod tym względem zostaje do życzenia dla centralistów. Druga jednak granica kompetencyi Rady państwa od delegacyi wspólnych dotąd nie naruszona, ścieśnia zakres działania Reichsrathu i trzyma go na wodzy zwłaszcza wobec kwestyi ogólnej polityki i spraw wspólnych.

Kto bacznie śledził obroty stronnictwa centralistycznego, rozprawy i rezolucye powzięte na *parteitagach* niemieckich w kwestyi odnowienia ugody austro-węgierskiej mógł dostrzedz, że główny nacisk w tę zwrócony stronę.

Równie przeciwni dualizmowi jak i centralizacyi pojmowalibyśmy zupełną zgodność opozycyi autonomicznej z większością centralistyczną w tem, co dotyczy nowych uroszczeń węgierskich i co zagraża krajom reprezentowanym w Radzie państwa nowem przeciążeniem, dalszem pokrzywdzeniem na korzyść drugiej części monarchii, a nawet wciągnięciem Przedlitawii w kłopoty finansowe wzmagające się w Węgrzech. Mimo to, byłoby pożądanem, aby opozycya autonomiczna miała się na baczności, co do konstytucyjnych zamiarów większości wobec górującej nad całą wewnętrzną sytuacyą kwestyi ugody węgierskiej.

Wszystkie te objawy anti-dualistyczne centralistów, te rezolucye za unią osobową, zmierzają po prostu do rozszerzenia przy rewizyi ugody granic kompetencyi Rady państwa wobec delegacyj wspólnych. Już bowiem pojawiały się wzmianki o potrzebie zmian konstytucyjnych pod tym względem. Węgrzy nie byliby przeciwni podobnemu uszczupleniu zakresu delegacyj wspólnych, bo o ile zyskałaby szerszego pola Rada państwa, tyleby też i zyskał sejm węgierski. Reforma w tym kierunku, za pomocą której możnaby zjednać większość niemiecką dla nowych koncesyj węgierskich byłaby dalszym krokiem naprzód ku rozdziałowi monarchii, czyli unii osobowej. Podobnie jak w walce przeciwko sejmom ustawa o bezpośrednich wyborach zapewniła Radzie państwa zwycięztwo, tak w walce, którą przeczuwamy przeciw delegacyom wspólnym, najpierwby chodziło o zmianę sposobu wybierania do tej reprezentacyi zwierzchniczej. Nie są to czcze przypuszczenia, ale pytania, na które baczną uwagę zwracać winna opozycya autonomiczna, zwłaszcza zaś delegacya polska. Głównym bowiem tłem rozpoczynającej się sesyi, a raczej nowego okresu Rady państwa nie będą nowe reformy wyznaniowe lub konstytucyjne, ale kwestya ugodowa, w naradach gabinetów już przygotowana. O ile przeto pożądaną byłaby solidarna obrona w punktach czysto finansowych, o tyle strzedz się należy dążeń centralistycznych w punktach konstytucyjnego znaczenia. Delegacye wspólne lubo są wynikiem dualizmu, reprezentują dotąd jedność monarchii. Wszelkie uszczuplenie ich atrybucyi byłoby zwycięztwem separatystycznych dążeń centralistów za i przedlitawskich, a klęską autonomistów. Zwłaszcza zaś zmiana sposobu wybierania do delegacyi, jaką oddawna centraliści zamierzają, chcąc znieść wybory kuryami, a zaprowadzić wotum z całej izby, równałoby się dla nas tej przegranej, jakąśmy ponieśli przez ustawę o bezpośrednich wyborach do Rady państwa.

Czy i pod innemi względami nowo zebrana Rada państwa nie zagraża resztkom konstytucyjnych atrybucyj naszego kraju, lub nie zwiastuje szkodliwych reform — nie śmiemy przesądzać. Wszak już zaraz na pierwszej sesyi wystąpiono z wnioskiem p. Haasego o rewizyi książek szkolnych, jak wiadomo zwróconym wprost przeciw Radzie szkolnej galicyjskiej. Mniej prawdopodobnem w obecnych okolicznościach jest wznowienie kampanii bezwyznaniowej. Wiatr dziś tak silnie nie wieje w tym kierunku, zwłaszcza wobec znaków inną, bardziej ogólną zapowiadających burzę.

Niemniej jednak stanowisko obronne i wielka czujność wobec nieustających dążeń do wszechwładzy państwa a raczej jego centralnej reprezentacyi, zarówno w kwestyach autonomii krajowej jak i wolności kościoła nie przestaje być obowiązkiem dla reprezentantów naszego kraju.

Trudniejszy problemat przedstawia ogólna sytuacya europejska, która lubo nie dotyczy Rady państwa, wszakże została już wciągniętą za pomocą interpelacyi. Interpelacye podobne mają tylko znaczenie demonstracyi. Interes naszego kraju, godność naszego narodu wymaga w tych kwestyach ścisłej neutralności. Niemają bowiem powodu posłowie z Galicyi łączyć się z deputowanymi słowiańskimi do tak ogólnikowych oświadczeń, jakie wyraża interpelacya p. Fanderlika i towarzyszy. Lecz także łączyć się z przeciwnym kierunkiem za Turcyą, którego organem jest *N. fr. Presse*, byłoby równie niegodnem jak niebezpiecznem. Dwa prądy, które się tu krzyżują, nie są właściwie ani tureckie, ani słowiańskie, jeden bowiem ogląda się niewolniczo na Niemcy, a drugi dąży ku Rosyi. W takiem położeniu, wstrzymanie się od wszelkich objawów sięgających po za właściwy zakres Rady państwa do szerszej polityki, jest jedynem stanowiskiem odpowiedniem dla reprezentantów narodowości polskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 20 października.

(*R*). Ktokolwiek od kilku miesięcy słuchał głosu loiki faktów a nie oglądał się na uspakajające oświadczenia pism półurzędowych lub inspirowanych, musiał dojść do przekonania niemylnego, które nieraz w listach moich wyraziłem, że wojna między Rosyą a Turcyą jest nieunikniona. I dziś nie dam się obałamucić chwilowemi wiadomościami na pozór spokojnemi. Wszak już w depeszach półurzędowych spotkać się można z wyrażeniami: „wojna“ lub „ultimatum“. Giełda uspokoiła się nieco na wiadomość o podróży cesarzewicza Aleksandra do Wiednia, Berlina i Londynu. Jeżeli podróż ta istotnie nastąpi, to znaczyłoby tylko odwłokę wybuchu wojny; mówimy: jeżeli, albowiem sytuacya wydaje się zbyt groźną, aby chwila obecna była jeszcze odpowiednią do szukania aliansów. Zważywszy, że wiadomość o podróży Carewicza, następcy tronu, pochodzi z Berlina, że ją *Nord. Allg. Ztg* podaje z zastrzeżeniem, to podejrzenie nasuwa się samo przez się, iż dyplomacya rosyjska, tak przebiegła i niewybredna w środkach, puściła tę pogłoskę, aby pod jej zasłoną tem szybsze zrobić przygotowania wojenne. Rosya bowiem jest panem sytuacyi, Rosya wie, czego chce; w jednej Rosyi jednolity panuje kierunek opinii publicznej, podczas gdy we wszystkich innych państwach walczą ze sobą dwa prądy przeciwne; jedna Rosya ma pewnego sprzymierzeńca, t. j. Niemcy; jedna Rosya jest przygotowaną do wojny, inne zaś państwa dotąd właściwie nie są zdecydowane. Anglia cofa się powoli i odracza akcyę wojenną. Włochy cofają się w miarę, gdy wzrasta nadzieja przymierza między Rosyą a Austryą. Niemcy coraz wybitniejsze zajmują stanowisko. *Wiener Ztg* wyraźnie oświadcza. że Niemcy muszą popierać Rosyę, albowiem posiadają w niej najlepszego sprzymierzeńca, a odwrócenie się Niemiec od Rosyi pociągnęłoby za sobą przymierze rosyjsko-francuskie, Niemcom nader niebezpieczne. Postawa Niemiec stanowczy wywarła wpływ na Austryę. Odtąd ewentualność wojny między Austryą a Rosyą jest bezwarunkowo wykluczoną.

Pozostają tylko dwie drogi dla Austryi, neutralność, albo wspólna z Rosyą akcya. Ostatnia ewentualność — jak was zapewnić mogę — staje się z dniem każdym prawdopodobniejszą. Austrya mając tylko do wyboru między neutralnością bezczynną, objektywną, nikomu nie szkodliwą, a udziałem w okupacyi lub wojnie rosyjsko-tureckiej, na ostatnią zapewne wstąpi drogę. Fakta nie zadadzą mi kłamu, jeżeli powiem, że Austrya pójdzie z Rosyą, ponieważ Niemcy idą stanowczo z Rosyą. W tem znaczeniu prawdą jest, że związek trzech mocarstw istnieje, że związek trzech cesarzy — to pokój, albowiem w chwili, gdy Anglia zostaje neutralną, a Austrya wraz z Rosyą za zgodą Niemiec, wyrusza w pole, o właściwej wojnie z Turcyą nie będzie mowy; nie będzie to wojna, lecz raczej spokojna okupacya. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie z całą świadomością sytuacyi odeprzeć doniesienie, jakoby wiadomość o przybyciu feldjegra rosyjskiego z listem od Cara była bajką. Istnieje drugi list własnoręczny Cara do N. Pana, choćby stokroć temu zaprzeczano. O ile znam sytuacyę, cała lewica w złą porę wybiera się z interpelacyą i protestem, lubo zaprzeczyć trudno, że podobna manifestacya większości Izby, zgodna z duchem panującym w sejmie węgierskim, ogromnie wpłynąć może na postanowienia kół decydujących. Pokaże się wyraźnie, że Niemcy i Węgry t. j. urzędowi reprezentanci dualizmu, stają po stronie Turcyi i oświadczają się przeciw okupacyi lub polityce zaborczej. Obecnie byłoby pole działania dla Czechów w Radzie państwa. Oni tymczasem zajęci w domu demonstracyami na korzyść Serbów. Ich pobratymcy zaś w Radzie państwa, pp. Fanderlik, Klaicz i t. d. interpelacyą swoją wczorajszą na wskróś owianą duchem słowiańskim, złą Serbom oddali usługę, albowiem zaostrzyli tylko apetyt przeciwników z lewicy.

Wiedeń 20 października.

(Z Rady Państwa.)

Dzięki nieparlamentarnemu po parlamentach zwyczajowi głośnych pogawędek w chwilach poświęconych sprawom nie obchodzących większości Izby, wypada mi uzupełnić wczorajsze sprawozdanie z posiedzenia Izby deputowanych zapisaniem dwu faktów jeszcze, mianowicie: że deputowany książę Jerzy Czartoryski złożył mandat i że pod koniec posiedzenia minister sprawiedliwości p. Glaser wniósł projekt ustawy dla Galicyi, dotyczący ukrócenia pijaństwa. Szczególniej podczas odczytania odnośnego pisma ministra sprawiedliwości taki panował gwar w Izbie, że nietylko w loży dziennikarskiej, lecz i na ławach deputowanych Polaków nic zrozumieć nie było można, tak że gdym spytał jednego z deputowanych naszych, co czytano, odpowiedział mi, że był to prawdopodobnie wniosek bardzo małej wagi.

Z druków wczoraj rozdanych zasługuje przedewszystkiem na uwagę szóste doroczne sprawozdanie komisyi dla kontroli długów publicznych, praca obszerna, z której wyjmuję liczby odnoszące się do stanu długów w końcu czerwca roku 1875 W czasie tym wynosiły:

I. Nie spłacalny dług skonsolidowany 2,160,620,196 złr. czyli o 29,160,452 złr. więcej niż dnia 31 grudnia 1874.

II. Spłacalny dług skonsolidowany 484,915,151 złr. czyli o 3,949,127 mniej niż d. 31 grud. 1874.

III. Dług bieżący przedlitawski 105,777,367 złr. czyli o 33,953,554 złr. więcej niż d. 31 grud. 1874.

Razem daje to wszystko 2,780,473,168 złr., czyli o 59,164,879 więcej niż d. 31 grudnia. 1874.

Wspólny dług bieżący wynosił 336,206,966 zł. czyli o 9,075,228 mniej, niż d. 31 grudnia 1874 r.

Osobny tytuł stanowi poręczony galicyjski dług krajowy na zapobieżenie nędzy, który d. 30 czerwca roku 1875 wynosił 100 złr. czyli o 100 mniej, niż d. 31 grudnia 1874 r.

Dalej jest między drukami sprawozdanie komisyi ekonomicznej w sprawie interpelacyj Eichhoffa i towarzyszy (między nimi Janowskiego), tudzież Hohenwartha, Grocholskiego i towarzyszy, odnoszących się do kwestyi handlowo-politycznej. Wniosek komisyi brzmi jak następuje:

Wezwać c.k. rząd:

1. aby jak najwcześniej przedstawił Izbie projekt ogólnej taryfy celnej, by w ten sposób dać Radzie państwa sposobność do powzięcia nieskrępowanej decyzyi w celu dopilnowania ekonomicznych interesów państwa; dalej aby przy rewizyi taryfy celnej zmienił odpowiednio do wymogów dzisiejszych klasyfikacyę towarów i aby przy tem uwzględnił ile możności opinię Izb handlowo-przemysłowych co do potrzeb handlu i przemysłu, nie spuszczając z oka tejże opinii także przy ustanawianiu norm celnych w przyszłej taryfie;

2. aby się postarał o uchylenie natychmiast nadużyć w apreturze i podobnych urządzeniach międzynarodowego ruchu handlowego, i aby uregulowano apreturę odpowiednio do interesów przemysłu krajowego, zachowując dzisiejsze ułatwienia w komunikacyi granicznej;

3. aby przy rokowaniach z rządem królewsko-węgierskim stanowczo i wytrwale bronił sprawiedliwych interesów naszej połowy monarchii.“

Może ze względu na ten punkt trzeci, nie od rzeczy będzie dodać, że wniosek komisyi datowany z dnia 20 stycznia r. b.

Pomijam wniosek Barenthera o uregulowanie

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Gdyby p. Kazimierz Zalewski znany autor arcypochlebnie ocenianej przez publiczność komedyi *Przed ślubem* wprzód był napisał komedyę *Złe ziarno*, którą po raz pierwszy przedstawiono u nas we czwartek, byłby zachował właściwą kolej stopniowania i zapewnił obu swym utworom — bez uszczerbku dla któregokolwiek z nich — należną rangę w hierarchii sztuki. *Złe ziarno* jako pierwotwór młodego talentu, byłoby samo przemówiło za sobą do widzów, nie upoważnionych z góry stawiać zbytnie wymagania, a służąc za szczebel postępowi, który się wzmógł tak świetnie w komedyi *Przed ślubem*, miałoby zasługę pierwszego kroku, najtrudniejszego zawsze na tej trudnej drodze. Odwrotna ta kolejność sprawiła, że oczekiwania usprawiedliwione ze wszechmiar pierwszą próbą autora, sięgały dalej, niż dosięgła komedya *Złe ziarno*, która zapewne zyskałaby na tem, gdyby ją nie stawiano ciągle w paraleli z jej poprzedniczką i niebezpieczną rywalką.

Lecz zapomnijmy o komedyi *Przed ślubem*, która się tak natrętnie nasuwa pamięci siłą swych zalet wewnętrznych, i przejdźmy do komedyi *Złe ziarno*.

Autor przedstawia w niej dwa światy: niedaleką przeszłość i teraźniejszość. Pierwszą reprezentuje major Godzięba, drugą Jan Szeliga (którego nazwisko nadane przez autora, z przyczyn miejscowych zmienione zostało) wraz z całą czeredą towarzyszów. Niewielka przestrzeń lat dzieli od siebie te światy, ale jakże są radykalnie odmienne? W jednym tchnie jeszcze zdrowa atmosfera: prawość, pojęcie honoru i obowiązków, gotowość do poświęcenia się, słowem wszystko co uszlachetnia człowieka; w drugim, dzisiejszym, próżnia i próżność, brak zasad, żądza mienia bez pracy, marnowanie czasu na grach hazardownych i aby dojść łatwym sposobem do używania przyjemności życia, jakich dostarcza wielki majątek, polowanie na posagi. Świat dzisiejszy, jak z tego widzimy, nie zbyt pochlebnie jest odmalowany.

Aby te kontrasty ze sobą zestawić i spoić, potrzeba było wynaleść fabułę, któraby te charakterystyczne żywioły bliskich siebie epok w jeden objęła obraz. Dostarcza jej życie młodego jeszcze Jana Szeligi, który się ożenił z piękną, lecz o lat kilka starszą od siebie, bogatą wdową. Ogromny majątek obok niemiłych więzów domowego pożycia nie przynosi mu szczęścia. Znudzony skraca sobie noce grą, dobrawszy towarzyszów, których odtrąciło społeczeństwo, a dnie snem przeciągającym się do późnej pory. Z próżnią w sercu i głowie, narkotyzuje on się tylko wzruszeniami, jakie budzi przegrana lub wygrana, aby sobie czczość życia osłodzić. Nawet jedynie jego dziecię, kilkoletni Władzio niezdaje się zwracać na siebie jego uwagi. Ale w sercu jego tkwi jednak iskra elektryczna, którą rozbudziło jedno spojrzenie szesnastoletniej dziewczyny, córki z pierwszego małżeństwa jego żony. Odtąd Szeliga czuje się mniej znudzonym, ale bardziej jeszcze nieszczęśliwym. Jest to chwila w której komedya zmienia się nagle w pełen katastrof dramat.

Powrót Maryi (tak się nazywała pasierbica Szeligi), z pensyonu paryskiego do domu, wieść o jej wielkim majątku — odziedziczyła bowiem spadek po swej ciotce — dały hasło czterem socyuszom Szeligi do współubiegania się o jej rękę. Ciekawi to zaprawdę konkurenci, wybrani z różnych sfer społeczeństwa. Jest między nimi podżyły hrabia z dziwnem nazwiskiem Fajtaszko idiota, bankier Feiner, młody Litwin Warszyło i szlachcic wiejski najgorszego gatunku Alfred Rucki. Ale Marya poznała w pierwszej chwili swego przybycia do domu, Kazimierza Zbrodzkiego, który od razu pozyskał niewinne, raz pierwszy rozbudzone jej serce. Major Godziemba, opiekun Maryi, odgadłszy uczucia naiwnej swej pupilki, sam ośmiela Zbrodzkiego, aby się o jej rękę oświadczył. Lecz Szeliga podsłuchawszy wśród balu wyznania miłosne zakochanej pary, jak drugi Otello palony zazdrością, rzuca się na Zbrodzkiego, czyni mu ostre wyrzuty i wyzywa na pojedynek. Akt trzeci i ostatni koncentruje w sobie cały interes i budzi rzeczywiście żywe zajęcie. Szeliga z bijącem sercem oczekuje sekundantów, którzy mieli ułożyć warunki pojedynku. Ale zamiast sekundantów wpada żona jego Amelia, która odgadując z całego zachowania się Szeligi jakieś nieszczęście, zapytuje go z całą łagodnością o powód tej zmiany, na co on odpowiada opryskliwie i w końcu, aby się jej pozbyć, przyznaje, że się będzie strzelał. Następuje najdrastyczniejsza scena z majorem, który Szelidze czyni srogie wyrzuty i nazywa go nikczemnym.

Szeliga, przekonany wewnętrznie, że major ma słuszność, nie oburza się nawet za obraźliwe jego słowa, lecz od pojedynku odstąpić nie chce, gotów dać się nawet zabić Zbrodzkiemu, byleby nie patrzyć na to, że kto inny będzie Maryę posiadał. Marya nie może iść za zabójcę ojczyma, odpowiada major i zagraża mu, że jeżeli nie odstąpi od pojedynku, zmusi go obelgą do walczenia z sobą.

Tu następuje wspaniały monolog Szeligi, w którym uznaje, że położenie w jakiem się znajduje, jest karą za poślubienie kobiety, której nie kochał. Wie on, że jego miłość jest bez celu. Jeżeli bowiem zabije przeciwnika, będzie zawsze stać trup skrwawiony między nim a Maryą; jeżeli on polegnie, biedna Marya, która kocha Zbrodzkiego, nie będzie mogła oddać ręki zabójcy ojczyma. A więc jeden jest tylko środek: przeciąć to pasmo cierpień. I w tej chwili chwyta za rewolwer, lecz Marya namówiona przez matkę, wbiega z dzieciną Szeligi: „Tatku, woła malec, rzuć to, możesz się skaleczyć“.

Słowa te dziecka, wytrącają mu broń z ręki; stanął mu żywo przed oczyma cel życia, i komedya kończy się słowami, które reasumują prawie całe zadanie sztuki: „Ucz się mój synu, ażeby był mądrym i kochaj, abyś był szczęśliwym“.

Jak się z powyższej krótkiej treści pokazuje, główna waga komedyj czyli raczej dramatu — gdyż tam, gdzie Szeliga wybitniej występuje, poczyna się dramat — leży w roli Szeligi, a jakkolwiek autor pominął wszystko, co mogło dlań do najwyższego stopnia zainteresować widza, jakkolwiek ani jednem słowem nie odmalował walki wewnętrznej, jaką przechodzić był powinien, zanim namiętność wzięła nad nim górę i prawie do szaleństwa go doprowadziła, jednak od chwili kiedy namiętność ta *ex abrupto* wybuchła, cała akcya prowadzoną jest po mistrzowsku, tak że zastosowaćby tu można przysłowie *ex ungue leonem*. Znając znakomity talent autora, przypuścić chyba trzeba, że umyślny chce dać dowód oryginalności, opuszczając przygotowanie i rozwój faktu, aby się tem jaskrawszą, tem bardziej uderzającą, stał niespodzianką. Geneza miłości Zbrodzkiego do Maryi, nie dość także jest nacechowaną i dowiadujemy się dopiero wtedy na prawdę o niej, gdy major go do starania się o Maryę zachęca, a ten zdaje się dość obojętnie ociągać.

Sympatyczny i z natury prawie nakreślony charakter majora Godziemby bardzo korzystnie odbijał na tym gruncie, w którym złe ziarno tak się rozbuiło. Ów *laudator temporis acti*, tak bystro dostrzegający przywary dzisiejszego społeczeństwa, nosi w sobie wybitną cechę prawdy w tem nawet, co się wydaje niewłaściwem w ustach moralizatora, mianowicie kiedy wyrzuca Zbrodzkiemu, że nigdy nie zrobił głupstwa: wiadomo bowiem że istnieje przysłowie: „młodość i piwo musi się wyburzyć“ lub „dług młodości spłacić.“ Spłacenie takiego długu w właściwej porze, ochraniało wiek dojrzalszy od smutniejszych nieraz wybryków. Godziemba przypomina nieco Dowgiełłę w *Pozytywnych* Narzymskiego, jak niemniej *Złe ziarno* tendencyę tejże samej sztuki. Nie idzie jednak zatem, aby to podobieństwo charakteru i tendencyi miało jakikolwiek odcień kompilacyi.

Charakter Maryi jest w całej pełni rozwinięty według wzorów natury; nic prawdziwszego nad tę naiwność dziewczęcia, wstępującego po raz pierwszy z pod ścisłego nadzoru w pensyonacie w szranki życia towarzyskiego, któremu jest jeszcze tak obcą a tem samem tyle doń przynosi z sobą uroku.

Najmniej rozwinięty i najmniej prawdziwy jest charakter Amelii żony Szeligi. Należało ją więcej dać poznać, aby bardziej wystąpiły powody niezadowolenia lub niesprawiedliwości względem niej męża, którego wybrała z poświęceniem rodzinnych stosunków, jak się dowiadujemy z ostatnich słów umierającej ciotki Maryi.

Nie możemy się również zgodzić na potrzebę wprowadzenia tak oryginalnego typu, jeżeli typem nazwać go można, jak hr. Faitaszko. Ma-li to być satyra na tytuły, to wydaje się być chybioną. Jeżeli bowiem gdzieś ukrywa się podobny unikat, to z pewnością nie może on reprezentować tej sfery, w której mogą być inne błędy, lecz braku ogłady i pewnej dystynkcyi odmówić jej niepodobna. Ale co jeszcze bardziej uderza to owa nie zbyt wykwintna gra słów i grubiańskie dowcipy Ruckiego, skierowane do Faitaszki. Czy również nienależałoby unikać, jak to zawsze czyniono, wyjąwszy w dramatach historycznych, wprowadzenia na scenę nazwisk rodzin żyjących, które są o tyle osobistą własnością, że plagiat z nich nie powinienby być według kodeksu dobrego smaku dozwolonym.

Z pobieżnego tego sprawozdania wynika, że komedya *Złe ziarno* posiada obok błędów, tem bardziej bijących w oczy u autora, który pierwszą swą próbą tak stanął wysoko, i zalety, które talent jego w nieprzyćmionem przedstawiają świetle i każą się spodziewać, że w dalszych pracach znów całym blaskiem zajaśnieje.

Publiczność licznie zgromadzona dawała oklaskami częste oznaki zadowolenia niemniej z gry, jak ze sztuki, a w końcu natarczywie wywoływano autora, sądząc mylnie, że jak na pierwszem u nas przedstawieniu swojej komedyi *Przed Ślubem*, również i teraz jest obecnym.

W grze widocznem było ogólne usiłowanie wytłomaczenia jak najwierniej myśli autora. P. Hoffmanowa (Amelia), której rola, mogąca mieć głębszą psychologiczną doniosłość, lekko tylko naszkicowaną została przez autora, talentem swym, o ile było można, podniosła ją, mianowicie w akcie trzecim, kiedy Szeligę wstrzymać chce od pojedynku, do wysokości prawdziwie dramatycznej.

Rola Maryi sama przez się wdzięczna i sympatyczna i jakby umyślnie zastosowana do specyalności p. Urbanowiczowny, znalazła w niej wyborną reprezentantkę. Trudno naturalniej i z większą prawdą oddać naiwność i szczerość dziewczęcia, którego każda myśl zdaje się być przeźroczystą i żadnym pokostem konwenansów światowych nieubarwioną.

Jedną z ról, która także wymaga pewnego rodzaju specyalności, rolę majora Godziemby oddał p. Feliksiewicz, w ogóle dobrze, a w akcie 3cim w scenie, w której w zapale słusznego oburzenia czyni wyrzuty Szeledze, doskonale.

P. Sobiesław grał główną w komedyi rolę Szeligi. Niezaprzeczony talent jego przebłyskał w grze epizodycznie, nie było w niej jednak tej miary, która cechować winna uniesienia, jeżeli mają wywierać prawdziwy efekt. Gwałtowny wybuch w chwili, kiedy palony zazdrością wpada na Zbrodzkiego miał w sobie fałszywy nastrój i zamiast wrażenia, zepsuł złudzenie.

P. Jankowski w roli Zbrodzkiego i p. Roman w roli Alfreda Ruckiego grali przyzwoicie i z dobrem zrozumieniem charakteru swych ról. Wybornym był p. Szymański w karykaturalnej roli hr. Fajtaszki; nagromadził on w niej wszystkie odcienia niedołęztwa i dumy rodowej. P. Podwyszyński w najsympatyczniejszej z niesympatycznych ról towarzyszów Szeligi, grał jak zwykle z wielkim spokojem i naturalnością.

konkursów rozpisywanych z funduszów publicznych na dzieła sztuk plastycznych wedle zasad powszechnej wolnej konkurencyi.

O sprawozdaniu komisyi kolejowej w sprawie projektu rządowego; domagającego się zbudowania drogi żelaznej z Tarvis do Gorycyi (kolej Predilska) tyle wspomnieć należy, że komisya sprzeciwia się projektowi, bo kolej ta pod względem ekonomicznym żadnej zgoła nie miałaby wartości, a pod względem strategicznym byłaby szkodliwą.

Idzie dalej rządowy projekt ustawy, mocą której terminy spłacania pożyczki udzielonej w r. 1873 pogorzelcom miasta Joachimsthal mają się rozpocząć dopiero z dniem 1 stycznia r. 1880.

Nakoniec jest rządowy **projekt ustawy o zniesieniu propinacyi na Bukowinie.**

Wniesiony wczoraj przez ministra skarbu **Projekt budżetu na r. 1877**, jest w obszernem streszczeniu następujący:

Artykuł I podaje sumę wydatków 404,563,147 zła., artykuł III sumę dochodów 377,931,885 zła.

Art. IV stanowi o dodatkach do poborów stałych co następuje: *a*) nadzwyczajny dodatek w wysokości 33⅓% do podatku gruntowego i podatku czynszowo-domowego; *b*) nadzwyczajny dodatek w wysokości 100% do podatku domowego klasowego; *c*) nadzwyczajny dodatek w wysokości 100% do podatku zarobkowego i dochodowego. Czyj podatek zarobkowy i dochodowy razem nie przechodzi 30 zła., ten opłacać będzie dodatek tylko w wysokości 70%. Domy zwolnione chwilowo w części lub zupełnie od podatku domowego opłacać będą w 1877 r. 5% czystego dochodu.

Art. V. Celem uzyskania pieniędzy na opłacenie tych rat długu publicznego, które płatne są w r. 1877, wolno wydać odpowiednią ilość obligacyj niespłacalnego długu publicznego. Na poczet potrzebnych kapitałów należy zaraz wygotować obligacyj oprocentowanych papierami na 26,737,300 zła., obligacyj zaś oprocentowanych srebrem na 394,900 zła.

Art. VI. Kwoty przyzwolone na wydanie w r. 1877 będą mogły być wydawane także w pierwszej połowie r. 1878, z wyjątkiem dochodów z cła i od tytoniu, ale tak, żeby wydatki te figurowały na rachunku roku poprzedniego.

Art. VII. Upoważnia się ministra skarbu do sprzedaży w r. 1877 bez poprzedniego przyzwolenia Rady państwa, nieruchomości skarbowych, których wartość szacunkowa z osobna nie przechodzi 25,000 zła., a wszystkich razem 30,000 zła. Tak samo minister upoważniony dawać towarzystwom eksploatującym koleje państwowe przyzwolenie na sprzedaż nieruchomości kolejowych, bez których obyć się można, nawet choćby wartość przechodziła 25,000 zła., a to za odpowiedniem wynagrodzeniem skarbowi za zrzeczenie się praw własności.

Ar. VIII. Niedobór r. 1877 w ilości 26,631,262 zła., wolno ministrowi pokryć za pomocą osobnej operacyi kredytowej.

Główne pozycye budżetu są:

1. Wydatki:

	Prelim. na r. 1877 złr.	Uchwała z r. 1876 złr.
Utrzymanie dworu	4.650.000	4.650.000
Kancelarya cesarska	74.041	74.745
Rada państwa	1.466.282	1.679.200
Trybunał państwa	22.000	22.000
Rada ministrów	749.815	617.800
Wydatki wspólne	78.930.798	81.513.397
Minist. spraw wewn.	18.209.042	18.967.300
„ obrony kraj.	8.439.800	8.441.800
„ oświaty	18.523.622	16.986.558
„ skarbu	70.007.030	70.800.250
„ handlu	23.045.819	23.249.300
„ rolnictwa	11.184.970	11.557.470
„ sprawiedliwości	21.314.650	21.408.035
Najw. Izba obrachunk.	158.000	158.500
Emerytury	13.415.718	13.103.000
Subwencye i dotacye	26.520.920	26.772.913
Dług państwowy	107.111.340	102.409.002
Administracya tegoż	739.300	759.300
Razem	404.563.147	403.170.570

2. Pokrycie:

	Prelim. na r. 1877 złr.	Uchwała z r. 1876 złr.
Rada ministrów	436.800	431.200
Minist. spraw. wewn.	1.104.494	1.103.800
„ obrony kraj.	35.694	34.123
„ oświaty	6.929.038	6.012.736
„ skarbu	318.692.007	316.829.657
„ handlu	19.170.000	18.565.000
„ rolnictwa	10.568.400	10.942.070
„ sprawiedliwości	392.900	387.400
Emerytury	41.510	42.000
Subwencye i dotacye	26.072	26.325
Dług państwa	18.294.370	17.867.431
Admistracya tegoż	10.600	113.600
Ze sprzedaży własn. skarb.	230.000	342.000
Dochód z likwidacyi, reszty aktywów b. kasy centr.	2.000.000	
Razem	377.931.885	372.702.342

Wiedeń 20 października.

Do tej chwili nie notyfikowano tu jeszcze zamiaru odwiedzenia przez rosyjkiego następcę tronu dworów w Berlinie, Wiedniu i Londynie; atoli nie chcę przez to wyrazić powątpiewania, jakoby wiadomość ta miała być nieprawdziwą. Jeżeli się sprawdzi, natenczas nastąpi w rozwoju rzeczy krótka zwłoka. Za fakt bowiem uważać można, że carewicz nie będzie zwiastunem, którýby niósł dworom rzeczonym niezmienne postanowienia swego ojca. W tym celu użytoby innego pośrednika, a nie osoby W. Księcia, następcy tronu. Car Aleksander okazał we wszystkich dotychczasowych stadyach kwestyi wschodniej szczerą dążność nieodłączania swej polityki od polityki dwóch innych mocarstw, owszem utrzymać ją w zgodzie z polityką cesarstw. Ta sama dążność zdaje się ożywiać jego ostatnie postanowienie, aby przywrócić koncert europejski przez osobiste, bezpośrednie wdanie się swego najstarszego syna. Z tego atoli wynika, że Rosya zanim carewicz spełni swą misyę, nie zrobi żadnego konkretnego kroku, a tem samem nie prześle *ultimatum* do Konstantynopola. Już wczoraj donosiłem, że rząd angielski pod pewnemi warunkami nie zamierza stawiać przeszkód akcyi rosyjskiej, lecz ograniczy się tylko do oznaczenia tych punktów, które celem ochrony interesów angielskich uważać musi względem Rosyi za *noli me tangere.* Polityka Austryi ma być podobną. O oznaczenie tego zakresu interesów chodzi prawdopodobnie w pośrednictwie księcia rosyjskiego. W każdym razie podróż jego sprowadzi zwłokę, po której rzeczy przybiorą kształt pewny, widzialny.

Hr. Menabrea, ambasador włoski w Londynie, wezwany został przez rząd swój do Rzymu. Prawdopodobnie chcą poznać dokładnie zapatrywanie męża stanu, działającego w jednem z ognisk kwestyi wschodniej. Przybył on już jak się zdaje do stolicy Włoch.

Poznań 18 października.

Za dni kilka główne wybory Wyborców. Krzątanie się jest wszędzie, ale nie tak żwawe, jakby należało, zwłaszcza wobec urządzenia okręgów wyborczych w łamane sztuki, aby pozbawić głosów ludność polsko-katolicką, szczególnie w tych okręgach, gdzie stanowcze rozstrzygnięcie od kilku nieraz głosów zależeć może. Dziwna rzecz, że i w prowincyach niemieckich państwa Pruskiego mniej niż zwykle w podobnych razach widać ożywienia, i zupełna panuje niepewność, które stronnictwo osiągnie przewagę. Liberały straciły ufność w siebie i powagę swoją widzą podkopaną moralnie gründerstwem. Ale nie ma stronnictwa dość zaufanego, aby było pewnem, że zdobędzie większość. Jedyni katolicy są spokojni, bo o większości nie marzą, ale pewni, że wszędzie spełnią swój obowiązek, i znów staną do walki w znacznym zastępie, za wolność i sprawiedliwość bez względu na ludzi i stosunki, na korzyść osobistą i na poparcie rządu.

Zdaje się, że żydzi mniejszą teraz rolę grać będą w Izbach prawodawczych; nawet kandydatura wielomownego Laskera jest zachwianą. Opinia nadto publiczna jest dziś przeciw żydom rozbudzona licznemi broszurami i artykułami poważnych dzienników, albowiem zbyt prędko żydzi ogarnąwszy berło finansowe, o politycznem pomyśleli. Gdzie jednak liberalizm przeważnie panuje, tam jeszcze i żydzi obchodzą tryumfy. I tak w Wrocławiu ludność żydowska ma się do chrześciańskiej, jak 1 do 11, a na trzech kandydatów postawionych przez obóz liberalny do Izby pruskiej, dwóch jest żydów.

Nasz liberalizm stracił zupełnie berło przez zebrania wyborcze; krzeseł poselskich mniej utraci przez nieprzyjęcie mandatów ze strony X. biskupa Janiszewskiego, radzcy Milewskiego i Henryka Krzyżanowskiego. Obóz ten okazuje też przy każdej sposobności zły humor. I tak sekretarz komitetu wyborczego prowincyonalnego, a członek tego obozu, ogłoszeń komitetu nie raczy udzielać *Kuryerowi Poznańskiemu*, zachowując dla *Dziennika* charakter monitora. Byłoby to bardzo zdrożnem ignorować pismo, mające za sobą liczny zastęp w kraju, gdyby nie było śmiesznem małpiarstwem magistratu poznańskiego, który także w duchu polakożerczym i antikatolickim ignoruje *Kuryera* pod względem swych ogłoszeń urzędowych.

Dwóch naszych najzacniejszych lekarzy Dr Kaczorowski i Dr Freudenreich, straciło w jednym dniu dorosłe zamężne córki, co wielki współudział w mieście naszem wywołało. Śmierć córki Dr Kaczorowskiego obchodzi również Kraków, gdzie od niedawna zamieszkała, jako żona poety Asnyka.

Rzym 16 października.

(*J. P.*) Dopiero teraz rząd włoski, za pomocą ajencyi Stefaniego, protestuje przeciw pogłosce, jakoby żądano od niego z Berlina wydalenia z Rzymu kardynała Ledóchowskiego. Ponieważ wiadomość tę podały pierwsze dzienniki niemieckie, po liście kardynała do odstępcy Brenka, więc dzisiejsze *communiqué* półurzędowe ajencyi włoskiej, jest zapewne odpowiedzią nietylko na dawne pogłoski, ale i na świeży protest kardynała, zaniesiony do ministeryum wyznań, o zabór majątku kościelnego. W Berlinie psuje nie mało krwi najwyższym sferom rządowym, że kardynał mimo wygnania i oddalenia sprawuje jawnie rządy dyecezyi, a w stosunku swym do władz tak się zachowuje, jakby wyrok składający go z Arcybiskupiego urzędu wcale nie istniał i nigdy nie był ani wydany, ani ogłoszony. Rzeczywiście dla kardynała wyrok ten nie mógł mieć żadnej wagi, a więc nie istniał, ale pruską dumę nie mało to obraża, że nie może ani swemi prawami, ani nawet żandarmem dosięgnąć biskupa, który głośno powiada, że nie uznaje postanowień rządu, przeciwnych prawom Kościoła, i że do nich zastosować się nie pozwala mu sumienie. Zapewne officyalnie nie postawiono nigdy kwestyi wydalenia z Rzymu kardynała, ale w poufnych stosunkach, w jakich zostaje ambasador pruski z tutejszym ministrem spraw zagranicznych, nie byłoby nic dziwnego, gdyby p. Keudell po przyjacielsku uskarżał się był przed p. Melegari na niedogodność dla rządu niemieckiego znoszenia niezależnego położenia w Rzymie kardynała Ledóchowskiego. Dyplomatycznie ta kwestya traktowaną być nie mogła, bo w Berlinie bardzo dobrze wiedzą, że rząd włoski byłby teraz zmuszony odmówić czynnego wdania się w tę sprawę, jak to już raz uczynił z powodu encykliki papieskiej, potępiającej prawa majowe. — Ale to wcale nie dlatego, by rząd włoski chciał uszanować wolność Stolicy Świętej, lub by nie miał ochoty spróbować w kwestyi kościelnej systemu pruskiego, tylko że mu dzisiaj jeszcze nie na rękę zmieniać politykę i hazardowną grę rozpoczynać. Jeżeli dzisiejsze ministeryum utrzyma się u władzy, co w tej chwili zdaje się nie ulegać wątpliwości, to może przyjść i nawet nie długo do tego, że kardynał nie będzie mógł dalej tutaj pozostać i policya pruska potrafi go i w Rzymie dosięgnąć. Ale to będzie dowodem, że rząd włoski przyjdzie do przekonania, iż można bezkarnie kazać ustąpić z Rzymu nietylko kardynałowi ale i Papieżowi, a przygotować ostatni zamach na Watykan.

Jak dalece w kwirynale dają posłuch słodkim słówkom, których umieją nie szczędzić w Petersburgu gdy tego potrzeba, niedaleka przyszłość pokaże, ale można i dziś zapewnić, że gabinet p. Depretisa nic nie postanowi, na co nie będzie miał wyraźnego pozwolenia z Berlina. Jeżeli poseł rosyjski konferował w tych czasach dosyć często z p. Melegari, by zwrócić na siebie uwagę zaniepokojonych kół politycznych, to z drugiej strony p. Keudell taką postawę przybrał, jakby miał prawo swe *veto* w każdej chwili postawić. Ministerstwem spraw zagranicznych jest poniekąd pałac Caffarelli, i jeżeli polityka rosyjska znajduje poparcie nawet nad Tybrem, to tylko dowód, że przychylny dla niej wiatr wieje z Berlina. W kołach dyplomatycznych kierownictwo poselstwem przy królu włoskim uważane jest za misyę nietylko trudną, ale będącą kamieniem probierczym zdolności politycznych. Przyjaciele mają podobno często nie łatwiejsze położenie od sprzymierzeńców, nie mogąc zaufać żadnej obietnicy i mając się zawsze na ostrożności, jakby w obawie zdradliwej zasadzki. — P. Keudell, który przeszedł w pierwszym roku, przez dobry nowicyat i długo musiał czekać nim ujrzał swych osobistych przyjaciół u władzy, zakreślił sobie pewny sposób postępowania. — Ten tylko liczyć może na Włochy, kto więcej daje; na korzyściach też jedynie oprzeć można tu przymierze, a jeżeli Rosya na seryo czyni układy, to z pewnością nie z pustemi przychodzi rękami, tembardziej, że królestwo czuje niebezpieczeństwo narażenia się Anglii, i to do tego stopnia, iż przeszłe ministeryum nie byłoby nigdy śmiało wiązać się jakimkolwiek układem, którýby do nieporozumienia z nią prowadził. Anglia w końcu maja postawiła tutejszemu gabinetowi niejako *ultimatum*, a i dzisiaj daje mu do zrozumienia, że nietylko dyplomatycznemi środkami potrafi zapłacić za odstępstwo. — W sferach rządowych oczy są bardzo zwrócone na Anglię, a panuje przekonanie, że jej dyplomacya ostatniego słowa jeszcze nie powiedziała. Podobno odpowiedź dana w Wiedniu jenerałowi Sumarokowowi była redagowana mniej na *Ball-platz*, niżeli w Londynie, skąd umieją kierować polityką nietylko nad Bosforem, ale i nad Dunajem w chwilach stanowczych.

Dzisiaj w południe Ojciec św. będzie przyjmował pielgrzymów hiszpańskich, których nie sześć, ale blisko ośm tysięcy przybyło. Ponieważ w Watykanie nie ma sali, mogącej pomieścić naraz tak wielką liczbę pielgrzymów, audyencya odbędzie się u św. Piotra, naturalnie przy drzwiach zamkniętych.

Kurator zakładu narodowego imienia Ossolińskich hr. Kazimierz Krasicki, mianował kustosza tego zakładu Dra Wojciecha **Kętrzyńskiego** dyrektorem jego na miejsce ś. p. Augusta **Bielowskiego.**

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Tomasza **Sieprawskiego** w Nowej Górze rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże.

Wiedeń 20 października. W klubie lewicy dep. **Granitsch** zamierza uczynić wniosek, aby w Izbie wnieść następującą interpelacyę. 1) Czy rząd zna zapatrywania się rządu wspólnego na sprawę wschodnią. 2) Czy rząd jest tego zdania, że tylko w razie zamachu na całość monarchii austryackiej można wystąpić czynnie i że przestrzeganie dotychczasowych traktatów powinno być wskazówką dla polityki austryackiej? 3) Czy rząd wspólny kieruje się temi zapatrywaniami? 4) Czy rząd przedlitawski stara się o wpływ w tym kierunku na rząd wspólny?

— Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa wniesione zostały dwa wnioski rządowe. Pierwszy zawiera projekt ustawy **o zniesienie propinacyi na Bukowinie.** Ogólne przepisy tego projektu stanowią, że prawo propinacyi zostaje zniesionem za wynagrodzeniem poszkodowanych z funduszu propinacyjnego: że produkcya trunków propinacyjnych staje się przedmiotem handlu i że prawo wyszynku trunków propinacyjnych w całej wyłączności swojej zostaje jeszcze w posiadaniu uprawnionych przez lat 26, licząc od dnia oznaczonego w § 17. Po upływie tego 26 letniego peryodu, prawo to gaśnie na zawsze. Przepisy te nie będą zastosowane do miast; Czerniowce i Seret, dalej w okręgu miast Suczawy, w którym niema prawa propinacyi. W celu obliczenia czystego dochodu z prawa propinacyi utworzoną zostanie komisya krajowa w Czerniowcach i komisye lokalne na prowincyi. Komisya krajowa zbada przedłożone przez komisye lokalne akta dochodzenia, zarządzi, jeśli okaże się tego potrzeba, dochodzenie dodatkowe i wyda orzeczenie co do czystego dochodu z prawa propinacyjnego. Przeciw rozstrzygnięciu komisyi krajowej można założyć rekurs do ministeryum spraw wewnętrznych, rekurs ten powinien być złożonym w komisyi krajowej najdalej w przeciągu dni 30. W celu pokrycia wynagrodzenia i kosztów zarządu, utworzonym zostanie fundusz propinacyjny. Fundusz ten będzie się składał: *a*) z różnych opłat szynkarzy; *b*) z jednorazowych opłat na zakładanie gorzelni i browarów; *c*) z grzywn za przekroczenie przepisów propinacyjnych.

Drugi wniosek rządowy tyczy się projektu ustawy, której przepisy szkicuje § 1. Paragraf ten brzmi jak następuje:

„§ 1. Oznaczony w ustępie 2gim § 1 ustawy z 3 maja 1872 (D. P. P. Nr 72) termin zwrotu bezprocentowej pożyczki, udzielonej ze skarbu państwa pogorzelcom miasta Joachimstahl, przedłuża się do 1 stycznia 1880 r.“

— Porządek dzienny posiedzenia Izby deputowanych z dnia 21 b. m. jest następujący:

1) Pierwszy odczyt wniosku rządowego o projektach do ustaw: *a*) o wymiarze podatku gruntowego; *b*) o niektórych zmianach w ustawie o podatku domowym, ważnej dla wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie państwa z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu; *c*) o niektórych zmianach w ustawie o podatku zarobkowym; *d*) o poborze podatku rentowego od procentów funduszów publicznych i obligacyj stanowych, dalej od pożyczek krajowych i od dywidend od akcyj towarzystw niepodlegających podatkowi zarobkowemu; *e*) o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw zarobkowych, obowiązanych do publicznego składania rachunków; *f*) o osobistym podatku dochodowym.

2) Pierwszy odczyt 6tego sprawozdania rocznego komisyi kontroli długu państwowego.

3) Pierwszy odczyt wniosku o przedłożeniu terminu spłacenia pożyczki państwowej, udzielonej pogorzelcom w Joachimstahl.

4) Pierwszy odczyt wniosku rządowego o projekcie ustawy uwalniającej od stempli i opłat czynności przy zniesieniu i wykupnie prawa propinacyjnego na Bukowinie.

5) Pierwszy odczyt wniosku dep. Dra **Bareuthera** i towarzyszy o prawnem uregulowaniu konkurencyi przy odnowieniu wszystkich dzieł sztuki z funduszów publicznych.

6) Trzeci odczyt ustawy zmieniającej i uzupełniającej niektóre przepisy ustawy z 30 kwietnia 1870 r. o służbie zdrowia.

7) Drugi odczyt wniosku dep. Dra **Prombera** o wydaniu pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych i sług.

8) Drugi odczyt wniosku dep. hr. **Bondy** o zniesieniu zobowiązania t. z. Contadiny do robocizny, w dawnej rzeczypospolitej dubrownickiej.

9) Drugi odczyt wniosku dep. Dra **Haasego** i towarzyszy o rewizyi książek szkolnych.

Teatr wojny.

Oprócz telegramów, które wczoraj nadeszły i któreśmy zaraz ogłosili, niema dziś żadnych wiadomości ani z **serbskiego** ani z **czarnogórskiego** pola walki. Słychać tylko, a wiadomość tę potwierdzają z Belgradu, że 22,000 Rosyan miało przekroczyć 18 b. m. granicę rumuńską, „aby wejść do Serbii“. Według innych doniesień ma jeszcze **oprócz tego** stać 80000 Rosyan nad granicą, którzy także iść mają, a może już do tej chwili przeszli przez Rumunię do Serbii. Zdaje nam się jednak, że wiadomości te są nieco przedwczesne.

Nadmieniliśmy onegdaj, że Turcya wzmacnia załogi w Bułgaryi naddunajskiej; ponieważ w téj chwili niema dostatecznéj ilości wojska do systematycznego obsadzenia Bułgaryi, przeto jak na teraz zwróciła całą swą uwagę na najważniejsze miasta i twierdze naddunajskie.

Pierwszą i najważniejszą zasłonę strategiczną Bułgaryi tworzy **Dunaj**; drugą **Bałkan** pomiędzy Timokiem a morzem Czarnem; trzecią **droga** z Sofii na Adryanopol do Konstantynopola. Zasługuje także na uwagę czwarty front t. j. **zachodnie wybrzeże morza Czarnego.** Tak więc linia Dunaju musi naprzód być obsaczoną i wzmocnioną szczególniej z uwagi na znajdujące się po za nią punkta obronne. Wzgląd ten, jak niemniej istniejąca sieć dróg wymagają obsadzenia następnych punktów, które przytoczymy koleją od zachodu ku wschodowi, charakteryzując każdy po krótce.

O znaczeniu twierdzy **Widdyna** mówiliśmy niejednokrotnie na tem miejscu z szczególnym względem na Serbię. Co do obrony Bułgaryi ma Widdyn znaczenie o tyle, iż może stanowić dla jednego skrzydła punkt oparcia, z którego prowadzi szosa na Belgrad do Pierot i częściowo dobrze utrzymana droga na Berkowaz do Sofii. Drogi te zasłania w pozycyi nieco zmienionéj otwarte miasteczko naddunajskie **Łom Palanka**, nad ujściem Łomu do Dunaju. Drugim punktem ważniejszym jest **Nikopolis**, zaniedbany konglomerat starych i najstarszych fortyfikacyj, więcéj ruina niż twierdza. Z Nikopolis prowadzi szosa na Plewnę, Jablanicę, Orchanje i Taszkesy znów do Sofiii. Droga ta rozdziela się pod Plewną i idzie jednem ramieniem ku północnemu wschodowi tworząc ważną komunikacyę na Sistow z Ruszczukiem. W Sistowie, jednem z największych i najbogatszych miast handlowych tureckich nad Dunajem, schodzi się prócz tego gościniec idący z Tatar-Bazardżik, przez Bałkan, oraz miasta Trojan i Łowcza.

Obok Widdyna jest **Ruszczuk** umocnioną rezydencyą wilajetu Tuny i najważniejszym punktem linii naddunajskiéj. Z Ruszczuku prowadzą najpierw dwie najkrótsze drogi od Dunaju ku Rumelii, a mianowicie dobrze utrzymana szosa przez przemysłowe miasto królewskie **Tirnowo**, przez dolinę Jantra, Gabrowo, Bałkan do Sliwna i droga krajowa przez dolinę Czarnego Łomu, Osman-Bazar, Kotel, Bałkan także do Sliwna. Ruszczuk jest i z tego względu bardzo ważnym punktem, że od niego rozpoczyna się koléj żelazna, prowadząca do Warny w środku której leży najsilniejsza twierdza Bułgaryi **Szumla.** Naprzeciw Raszczuka leży **Giugiewo**, punkt końcowy ważnéj bardzo rumuńskiéj kolei żelaznéj, prócz tego wychodzą z Ruszczuka liczne gościńce, ciągnące się brzegiem Dunaju; ze względu więc na środki obronne Turcyi przyznać trzeba, że Ruszczuk stanie się obecnie najważniejszym punktem wojskowym w wilajecie tuńskim. Jednakże pomimo tego znaczenia, nie ufortyfikowano go odpowiednio do stanowiska, jakie kiedyś zająć może. Korespondenci dzienników zagranicznych, którzy zwiedzali go niedawno twierdzą, że okopy są w części zrujnowane, spotkali oni wyłomy i dziury pozakładane belkami, wały zaś forteczne znajdują się w zupełnem zaniedbaniu, a uzbrojenie załogi niżéj wszelkiéj krytyki. Wprawdzie w ostatnich czasach inżynierowie tureccy starali się o uzupełnienie tych braków, jednakże przy takiéj administracyi jaką Turcya posiada, roboty te postępują bardzo powoli i jak można uważać z ostatnich wiadomości, doszłych z tych okolic, Ruszczuk do téj pory jeszcze nie odpowiada pod względem fortyfiacyi swemu zadaniu.

W bezporównania lepszym stanie znajduje się **Szumla, jedyna** w całéj Turcyi twierdza, urządzona według najnowszych zasad sztuki wojennéj. Ufortyfikowaniem jéj zajmował się przed kilku laty **Feryk-Steker**, były kapral artyleryi pruskiéj, a wzorem w téj mierze były **fortyfikacye Krakowa.** Szumla posiada bardzo korzystne stanowisko wojenne, liczne bataliony rozrzucone dokoła twierdzy i wygląda pod pewnym względem, jako obóz oszańcowany. Koléj żelazna łączy ją z Ruszczukiem i Warną, prócz tego leży na bardzo ważnéj, chociaż stosunkowo krótkiéj drodze między Sylistryą, i Adryanopolem.

Sylistrya najlepiéj utrzymana ze wszystkich tureckich twierdz naddunajskich, okryła się już podczas wojny krymskiéj wielką sławą, trzymając się przez długi czas bardzo dzielnie.

Na wschodnim brzegu morza Czarnego znajduje się tylko jedna twierdza **Warna.** Jest to miasteczko bardzo handlowe i zamożne, które odznaczyło się jako twierdza już za czasów wojen turecko-węgierskich, kiedy oblegał je przez czas dłuższy sławny strategik węgierski Jan Hunyady, posiada ono liczne fortyfikacye i baterye, a że grunt, na którym leży jest piaszczysty, utrudnia to bardzo przystęp.

Najważniejszemi więc punktami wojennemi w Bułgaryi są w pierwszym rzędzie: **Widdyn, Sistow, Ruszczuk, Sylistrya** i **Warna**; w drugim: **Łom-Palanka, Berkowac, Tirnowo** i **Szumla** a w ostatnim obwarowane miejsca łączące Sofię z Adryanopolem.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warny że z Konstantynopola wysyłają obecnie więcej wojska do Bułgaryi niż do Serbii. Od Suliny do Ruszczuka rozciągnięto silny kordon wojenny; zwracają także baczną uwagę na ufortyfikowanie Tulczy, Isakczy i Silistrii. Pod Szumlą urządzają obóz na 40,000 ludzi, oczekują tam bowiem parku artyleryi, który w tych dniach ma przybyć z Konstantynopola. Twierdzą tam, że naczelne dowództwo nad armią naddunajską obejmie **Abdul Kerim** basza, i że kwaterę swoją obierze w Szumli. **Achmed Eyub** basza obejmie po nim dowództwo nad armią nadmorawską. Na przyszły tydzień zapowiadają przybycie 140,000 ludzi do Warny, kontygensu tego dostarczyć ma Mała Azya. Zapewniają również, że rząd zamierza po raz pierwszy od zaprowadzenia ustawy wojennéj zrobić z niej użytek. Według niej siła wojenna Turcyi ma wynosić w czasach nadzwyczajnych 970,000 ludzi, z tych 570,000 nizamów. Generalny sztab turecki zapewnia, że Porta będzie w stanie w razie konieczności wysłać na brzeg Dunaju 250,000 wojska. Są to jak się zdaje przechwałki, wszystkie bowiem krocie tysiąców istnieją jeszcze dotąd na papierze, a przy obecnym stanie skarbu tureckiego, nie jest rzeczą łatwą a nawet możebną, postawić nad Dunajem w jednéj chwili tak znaczną armię.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 października. Przypominamy, że jutro o godz. 5ej wieczór odbędzie się w sali radnej miejskiej zgromadzenie przedwyborcze w celu wysłuchania kandydatów ubiegających się o wybór, jako posłów z miasta Krakowa na Sejm.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 bm. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora Dra **Czerwiakowskiego.** Po zawiadomieniu o sprawach bieżących od ostatniego posiedzenia, przedstawił sekretarz Wydziału Dr **Kuczyński** dwie rozprawy p. Feliksa **Zwolińskiego**: *Całki szczegółowe zrównań różniczkowych linijnych jakiegokolwiek rzędu* i *Niektóre uwagi nad ilościami trójczłonowemi wprowadzonemi do umiejętności przez prof. W. Żmurkę;* tudzież rozprawę Dra C. O. **Czecha**: *O działaniu antyseptycznem kwasu salicylowego jako prezerwatywie i środku leczniczym przeciw morowej zarazie pszczół.* Uchwalono przesłać do sprawozdania dwie pierwsze rozprawy prof. Drowi **Zajączkowskiemu**, trzecią zaś prof. Drom **Piotrowskiemu** i **Kozubowskiemu.** Następnie sekretarz Wydziału odczytał treść rozprawy nadesłanej przez prof. W. **Żmurkę**: *O ważności i zastosowaniu funkcyi oskulacyjnnj w rachunku przemienności* (część druga) i dwie rozprawy nadesłane przez prof. Dra **Karlińskiego**, pierwsza: *O szerokości jeograficznej Krakowa*, druga: *Pierwsze wypadki mierzenia chyżości wiatru w Krakowie.* Wszystkie te rozprawy odesłano do Komitetu redakcyjnego. Nakoniec prof. Dr **Alth** zdał sprawę o kamieniach nadesłanych przez p. **Buszaka**, które miały spaść z gradem w Uhrynowie koło Czortkowa.

Na posiedzeniu administracyjnem Wydziału matem.-przyr, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedniego, Sekretarz Wydziału zawiadomił o odebraniu przez autora zadania konkursowego: *Opis ziemi Sanockiej* a następnie przedłożył w imieniu Komisyi wyznaczonej na posiedzeniu d. 17 lipca b. r. trzy zadania do nagrody z fundacyi miasta Krakowa „imienia Kopernika“, z których jedno przez Wydział wybrane, przedłożone zostanie Akademii na posiedzeniu walnem do ogłozenia.

— Dziś po południu o godzinie 3-ej odbywa się w sali strzeleckiej ogólne zgromadzenie aptekarzy z Galicyi zachodniej i z Krakowa. Za staraniem zaś zarządu gremialnego aptekarzy odbyło się rano w Kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dra Floryana Sawiczewskiego, wysłużonego profesora Uniwersytetu, który przez 51 lat był właścicielem apteki w Krakowie.

— Radca ministeryalny p. Flip Zaleski, przëjechał dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

— Z powodu naprawiania mostu na Stradomiu na Starej Wiśle, takowy zamknięty został dla ciężkich wozów ładownych i tylko lekkie wozy są jeszcze przepuszczane pod warunkiem powolnego przejazdu; wszystkie zaś wozy cięższe mają wyłącznie obracać drogę na most pod rzezalnią.

— Gabinet archeologiczny Uniw. Jagiell. otrzymał zabytki z łazien rzymskich odkrytych w Węgrzech w Batta nad Dunajem, oraz z wykopaliska w Valko pod Gödöllö; p. Fr. Barko darował statuetkę wykopaną w Dzikowie; p. S. Januszkiewicz kilkanaście swojej roboty rysunków kościołów drewnianych z Jasielskiego.

— Straż policyjna przytrzymała: Piotra Chmiela, stróża w domu pod l. 27 w Rynku, za kradzież; Teklę Czarkównę, za kradzież pieniędzy w służbie.

— Wczoraj załamało się nakrycie kanału miejskiego pod klasztorem Reformatów.

— Kraków musi jeszcze zaliczać się do wsi, gdyż często się zdarza, że na ulicy napotkać można samopas chodzące zwierzęta różnego rodzaju, zwykle przechowywane w stajniach, oborach lub chlewach; wczoraj straż policyjna przytrzymała dwa woły samopas chodzące po Małym Rynku, a stróż nocny przytrzymał w nocy w ulicy Szpitalnej psa czarnego z łańcuchem i kołkiem, do którego był przywiązanym; pies ten umieszczony na strażnicy ogniowej.

— Dziś rano straż policyjna znalazła na Stradomiu pięć promes losowych, podanie do sądu z podpisem K. M. i list do J.

— Włościanie z Kawior odebrali dziś gęsi pędzone przez żebraczkę Załęgową z Półwsia, a zapewne skradzione.

— Na odnowienie sali teatralnej we Lwowie przeznaczył był Sejm 2000 złr., fundusz skarbkowski 8000 złr., a Rada miejska 2000. Koszta odnowienia obliczone były na 12,800 złr.

— Zarząd stowarzyszenia młodzieży naukowej w Wiedniu „Ognisko“ wezwał młodzież polską, uczęszczającą w Wiedniu do zakładów naukowych, jak Uniwersytet, Politechnika, Akademia handlowa, aby z rozpoczęciem roku szkolnego zapisywali się do stowarzyszenia pomienionego, którego lokal mieści się przy Rothenthurmstrasse Nr 12. Członkowie zbierają się tam wieczorami. Zadaniem Stowarzyszenia jest pielęgnować język ojczysty, wspierać członków swoich, ułatwiać im pobyt w Wiedniu i być pośrednikiem w stosunkach z krajem.

— Namiestnictwo dozwoliło zbierać przez ciąg czterech miesięcy w zachodniej Galicyi składkę na zakład „Córek miłosierdzia“ w Opawie na Szląsku, który daje pomoc i przytułek dziewczętom osieroconym i opuszczonym kobietom niezdolnym do pracy.

— W Filadelfii odsłonięto d. 12 bm. posąg Krzysztofa Kolumba, wystawiony ze składek Włochów w Ameryce osiadłych.

— Wczoraj donieśliśmy w depeszy telegraficznej o ujęciu w nocy z czwartku na piątek mordercy listonosza Jana Gugi w Wiedniu, a to w Franzensfeste w Tyrolu w pobliżu granicy włoskiej. Schwytanie mordercy ułatwionem zostało, co już nieraz się udowodniło w przypadkach popełnionej zbrodni, przez ogłoszenie jej wczesne w dziennikach. Zbrodnia odkrytą została we środę przed wieczorem i już dzienniki rano we czwartek wychodzące mogły podać jej szczegóły. We czwartek zaś przybyła do biura urzędnika śledczego pewna kobieta z oznajmieniem, że z rysopisu zbrodniarza wnosi, iż jest nim niejaki Henryk Francesconi (meldował on się był pod nazwiskiem Mendoza), który przybył z Celowca. Kapelusz przezeń zostawiony na miejscu zbrodni, był też kupiony w tem mieście, jak wskazywała firma; nadto znaleziono chustkę z głoskami E. F. (Enrico Francesconi). Materyał ten był podstawą dla dalszego śledztwa. Wywiedziano się, że Francesconi nie dopiero od 6go b. m. bawił w Wiedniu w którym to dniu wprowadził się do „Aziendahof“; lecz widywano go już dawniej po różnych lokalach publicznych; że był kupczykiem, także aktorem w jakiejś wędrownej trupie, że prowadził życie lekkie i miał krewnych w Wiedniu, którym nieraz do zmartwienia dawał powód. Udało się znaleść fotografię Francesconiego, w której mieszkańcy domu „Aziendahof“ poznali Mendozę.

Znalazły się jeszcze inne skazówki ułatwiające wykazanie tożsamości osoby, a zarazem, że Francesconi odjechał do Celowca. Tam zaś dowiedziano się już o jego odjeździe na Tyrol do Włoch. W Celowcu aresztowano jego kochankę i dowiedziano się, że morderca pochodzi z pod Turynu, że był w handlu w Celowcu lat kilka i od kilku miesięcy bez miejsca znajdując się, wyjechał do Wiednia szukać tam zarobku i to pod prawdziwem swojem nazwiskiem; dopiero ostatnie mieszkanie najął jako Mendoza. Zawiadomione władze policyjne wdłuż kolei i mając dokładny rysopis osoby, czuwały; kiedy więc pociąg przybył do Franzensfeste w pobliżu granicy, przytrzymał sprawcę żandarm i odstawił do najbliższego urzędu, dokąd rano wyjechał z Wiednia urzędnik policyjny, śledztwo prowadzący.

Sekcya na ciele listonosza sprawdziła, że morderca dusił swoją ofiarę i że przed przebiciem go sztyletem wpakował mu w głowę kulkę z rewolweru, którą znaleziono w mózgu.

Dyrekcya poczty w Wiedniu ogłosiła wykaz listów pieniężnych, które zrabowane zostały, wartości bez mała 13,000 złr. Między temi następujące pochodzą z Galicyi: z Tarnowa do zakładu zaopatrzenia w Wiedniu 560 złr., z Tarnowa do L. Hirscha w Wiedniu

227 złr., ze Lwowa do D. Marinelli w Wiedniu 5 złr. (porto 25 c.), z Zatora do Faesy et Frick w Wiedniu złr. 5 c. 88, z Brodów (dworzec) do Neusiedla w Wiedniu 118 złr. (porto 45 c.).

TEATR. W niedzielę dnia 22go października: Obraz dramatyczny ludowy, ze śpiewami w 5 aktach, (6 odsłonach) napisał Wł. L. Anczyc: z muzyką p. K. Hoffmana: *Emigracya chłopska.*

— Dnia 20go października pochmurno, zimno, przy ciągłym wichrze wschodnim; termometr od 4·0 spadł na 0·9 C. Barometr ciągle wyżej stanu normalnego; o 6ej rano dnia 21go października stan jego był 746.2 mill., termometru 0·6 C.

— W niedzielę dnia 22go października: Św. Jana Kantego.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 14 do d. 21 października i na cmentarzach w Krakowie pochowanych.

Wojciech Grzybowski, lat 65, do szpitala konający przywieziony; Kazimierz Zając, służący, lat 24, na zapalenie płuc; Franciszka Gębicka, posługaczka, lat 70, na uwięzgnienie wewnętrzne; Stanisław Bocheński, hamowacz, lat 31, na suchoty; Anna Śliwińska, żona wyrobnika, do szpitala konająca przywieziona; Józef Gebauer, ślusarz, lat 70, na udar mózgowy; Maciej Kapuściński, szewc, lat 48, na suchoty; Feliks Piotrowski, syn radzcy Mag., lat 14, na zapalenie błon mózgowych; Marya Kwaśniowska, wyrobnica, lat 25, na suchoty płuc; Sylwester Nowakowski, syn wyrobnicy, lat 8, na morbus Brighti; Katarzyna Mołłowna, służąca, lat 24, na suchoty płuc, Franciszka Bogulanka, wyrobnica, lat 70, na zapalenie tkanki podskórnej; Salomea Kolara, żona oficyalisty prywatnego, lat 49, na suchoty płuc. Franciszek Jaryna, wyrobnik, lat 26, na dysenteryę, Józefa Chwastkiewiczowa, emerytka, lat 77, na uwiąd starczy; Antoni Strzelecki, drukarz, lat 69, na porażenie płuc; Dawid Grün Majer, ubogi, lat 63, na zapalenie płuc; Joahim Jarasz, handlarz skórek, lat 55, na nieżyt kiszek.

Oprócz tych, dzieci do lat 5 zmarło 12, mianowicie:

na niezdolność do życia 3; na zapalenie kiszek 2; na płonicę 2; na zapalenie krtani 1; na zapalenie mózgu 1; na cholerynę 1; na niedostateczny rozwój 1; na różę 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 21 października.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 23 b. m.: Jakóba Węgla o podpalenie i kradzież (przed sądem przysięgłych); Józefa Ziółkowskiego i Bernarda Matenera o kradzież; Katarzyny Kurkowny i Jadwigi Solarczykowej o kradzież; Maryi Tomacikowej o kradzież; Piotra Zimoląga o kradzież. Prócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 24 b. m.: Zofii Madejowny o dzieciobójstwo (przed sądem przysięgłych); Jędrzeja Koźmy o przeniewierzenie. *We środę* d. 25 b. m.: Edwarda Zawalnego i Karola Bogdanowicza o oszustwo; Manela Siegmana o oszustwo; Juliana Riedla, Michała Gostki i Ignacego Kruczka o kradzież; Ludwika Barły o kradzież. Prócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* d. 26 b. m.: Józefa Gluzy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Madeja o kradzież; Józefa Tomaszczyka, Franciszka Tychlika i Józefa Kluski o kradzież; Jana Foksińskiego o gwałt publiczny; Anny Wargelowej o kradzież; Franciszka Zabiegły o kradzież; Teofila Mikuszewskiego o oszustwo; Dominika Sęka i Franciszka Boniakowskiego o kradzież; Józefa Bąsały o ciężkie uszkodzenie ciała; Samuela Horowitza o kradzież; Jędrzeja Norzeczyńskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. *W piątek* d. 27 b. m.: Romana Kozłowskiego i Józefa Warzeńskiego o kradzież; Józefa Radzięty o kradzież; Jana Bieleckiego i Sebastyana Golonki o kradzież; Kaspra Mazura o ciężkie uszkodzenie ciała; Irona Skopalika o kradzież; Franciszka Bryarka o kradzież; Józefa Wąsika o gwałt publiczny. Prócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę* d. 28 b. m.: rozpraw nie ma.

Księgi gruntowe w Galicyi zachodniej.

Zakładanie ksiąg gruntowych w okręgu krakowskiego sądu wyższego uczyniło w III kwartale 1876 r. następujące postępy:

Otwarto księgi gruntowe:

W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu.

W sądzie powiatowym w Gorlicach dla gmin katastralnych: Klęczany, Kobylanka i Ropica polska.

W sądzie powiatowym w Limanowej dla gmin katastralnych: Jadamwola, Kanina, Owieczka, Swidnik i Wysokie.

W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

W sądzie pow. miejsko-deleg. w Tarnowie dla gmin katastralnych: Koszyce Wielkie, Nowodworze i Zawada.

W okręgu sądu krajowego w Krakowie:

W sądzie powiatowym w Białej dla gminy Dankowice.

W sądzie powiatowym w Chrzanowie dla gmin: Czyżówka, Dulowa i Młoszowa.

W sądzie pow. del. miejskim w Krakowie dla gmin: Głęboka, Krzysztoforzyce, Karniów, Kocmyrzów i Łuczanowice.

W sądzie powiatowym w Podgórzu dla gmin: Rząka i Wola Duchacka.

W sądzie powiatowym w Wadowicach dla gmin: Witanowice i Żygodowice.

W sądzie powiatowym w Wieliczce dla gmin: Bodzanów, Biskupice, Przebieczany, Szczygłów, Tomaszkowice, Zabłocie, Zabawa i Zborówek.

W sądzie powiatowym w Żywcu dla gminy: Wieprz *ad* Żywiec.

Razem dla gmin katastr. 33; z poprzednio wykazanemi dla gmin kat. 113, a w szczególności:

W okręgu sądu obw. w Nowym Sączu dla gmin 17
" " " w Rzeszowie " " —
" " " w Tarnowie " " 5
" " kraj. w Krakowie " " 91

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Badania stosunków ekonomicznych Austryi przez Izbę handlową wiedeńską.

Izba handlowa wiedeńska wyznaczyła, jak wiadomo, komisyę z czterech członków złożoną, celem zbadania obecnych stosunków ekonomicznych w Austryi i podania sposobów ich naprawy. Rezultat badań tej komisyi ma być przedyskutowanym na posiedzeniu plenarnem Izby a następnie przedłożonym ministerstwu.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają dziś już większą część rezolucyj przyjętych przez komisyę, które różnią się znacznie od podobnego elaboratu zdziałanego przez tąż samą Izbę na początku przesilenia w roku 1873. Wiadomo, że wówczas Izba Wiedeńska przychylała się do zdania osób, które pragnęły kosztem grosza publicznego pokryć wszystkie grzechy gryndérskie. Monstrualność tych grzechów, jaka się później wykazała, wyleczyła już wszystkie umysły, które nieco zdrowiej na stosunki austryackie zapatrywać się umieją, z tej mrzonki topienia reszty mienia mieszkańców austryackich w przedsiębiorstwach, z których większa część okazała się niemożebnemi, a pewna ich część nawet szkodliwemi dla dobra publicznego. To też obecna praca Izby handlowej wiedeńskiej zajmuje się praktyczniejszemi projektami; dążącemi do wyleczenia jedynie zdrowszych stosunków, między niemi kolei żelaznych, chociaż i w tym punkcie Izba wiedeńska, jako taka, zanadto ma interes samego Wiednia na oku. Do zapatrywania się Izby handlowej na różne stosunki ekonomiczne wrócimy później, dziś przytoczemy tylko jej zdanie, wypowiedziane co do asygnacyj państwowych t. z. *Salinenscheine* i co do kas oszczędności. W wysokości procentów płaconych od Salinencheinów i od wkładek do kas Oszczędności upatruje Izba handlowa jedną z ważnych przyczyn nieruchomości kapitałów w Austryi i wycofywania się ich z przedsiębiorstw pracę produkcyjną na celu mających. Asygnacye salinowe, służąc z jednej strony na niepotrzebne schronienie wylęknionemu kapitałowi, który żadnego ryzyka niechce przyjąć na siebie, obciążają przytem bezużytecznie skarb państwa roczną opłatą około trzech milionów procentów, bo ministerstwo ma prawo wydawania na taką ilość bezprocentowych asygnat państwowych (papierowych pieniędzy), jakiej do 100 milionów oprocentowanych Salinscheinów niedostaje. Skarb państwa nie cierpi więc bynajmniej na ścieśnieniu ich liczby a praca produkcyjna zyskać tylko może. Radzi więc Izba handlowa zniżenie opłacanego od nich procentu, do takiego *minimum*, którebу kapitałów próżnujących przynęcać już nie mogło. Salinenscheiny służyć tylko powinny do krótkiego ulokowania kapitałów chwilowo zarezerwowanych do użycia w przedsiębiorstwie zamierzonym, które dotąd do skutku nie przyszło.

Większą jeszcze szkodę przynosi państwu zbieganie się kapitałów do kas oszczędności. Kasy oszczędności stały się, zdaniem Izby handlowej wiedeńskiej, w ostatnich czasach schroniskiem kapitałów czujących wstręt do wszelkiego ryzyka, a ilość ich, jaka się tu nagromadziła, jest tak znaczną, że czyni wielki uszczerbek produkcyi austryackiej i staje się jedną z przyczyn panującej wszechstronnej stagnacyi. Oświadcza się więc Izba handlowa wiedeńska stanowczo za zniżaniem stopniowem procentów od wkładek do kas oszczędności, ażeby zagrzęzły w nich zbytek kapitałów mógł zwolna do współdziałania w pracy produkcyjnej powracać.

W przytoczonych zdaniach Izby handlowej wiedeńskiej nie znajdujemy wprawdzie nic nowego. Zdanie to podzielały od dawna umysły, zastanawiające się zimno nad stosunkami austryackiemi i pojmujące zdrowo ich potrzeby, ale uważamy za rzecz nader ważną, że zasadę szkodliwości więzienia kapitałów w bezprodukcyjny sposób w oprocentowanych asygnatach państwowych i w kasach oszczędności wypowiada obecnie urzędowo instytucya, na której zdaniu zwykło najbardziej polegać ministerstwo a na którego wyraźne życzenie obecne badania Izby handlowej wiedeńskiej drzedsięwziętemi zostały.

NADESŁANE.

Odezwa.

Towarzystwo bursy gimnazyalnej rzeszowskiej doznało bolesnej a ciężkiej straty przez śmierć Wielebnego X. Feliksa Dymickiego, katechety gimnazyalnego i dyrektora kursy; który niezmordowaną energią zdołał zakład ten ustalić i celom wychowania i nauki odpowiednio utrzymać. Obecnie zakład mieści 48 uczniów gimnazyalnych.

Towarzystwo bursy rozumiejąc szlachetny cel tej instytucyi, świadczącej tyle dobrodziejstw ubogiej a chętnej do nauki młodzieży, wzywa i prosi tak korporacye jako też osoby pojedyncze, by raczyły darami jak dawniej pospieszyć w pomoc temu zakładowi i tym sposobem uchronić go od zachwiania się i upadku.

Dary pieniężne przysyłać należy na ręce prezesa WPana Henryka Straszewskiego (w Boguchwale), naturalia i wiktuały wprost do bursy.

Z Towarzystwa bursy gimnazyalnej.

W Rzeszowie 18 października d 1876 r.

Henryk Straszewski
prezes.

Stanisław Sobieski
dyrektor bursy.

Wojciech Uzarski
podskarbi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 października. Korespondencya Havasa mówi pod względem Francyi, że rząd francuski zajął taką postawę, aby ta w potrzebie broniła kraju od dania się porwać przez ogólny prąd i utrzymywać ją będzie niewzruszoną. Rząd francuski przystąpi do wszystkich propozycyj w celu osiągnięcia porozumienia i pokojowéj akcyi mocarstw. Francya, która się wyłącznie i energicznie oddaje sprawie własnéj reorganizacyi, nie dałaby się odwieść od zajęcia się wewnętrznem utrwaleniem swojem. Pewna swojéj bezinteresowności, nie wątpi o szczerości pokojowych usposobień wyrażonych również przez wszystkie mocarstwa i ma prawo liczenia na skuteczność tych dążeń, którym z góry zapewniła swój udział.

Paryż 19 października. *Echo universel* mówi, że rada ministrów postanowiła, aby nie było orędzia prezydenta za otwarciem Izb. Poseł niemiecki ks. Hohenlohe przybędzie do Paryża przed d. 30 b. m.

Paryż 19 października wieczór. Nota udzielona dziennikom z ministeryum spraw zagranicznych zapewnia, że istnieją widoki utrzymania pokoju, i że układy między Londynem a Liwadyą są prowadzone. Rosetti (prezes rumuńskiej Izby deputowanych), który tu jeszcze bawi, zaprzecza w piśmie do *Tablettes d'un Spéctateur* doniesieniu *La France* o mniemanym traktacie zawartym w Liwadyi między ks. Gorczakowem a Bratiano, i mówi, że gdyby okoliczności zmusiły Rumunię do odwrócenia obecnego niebezpieczeństwa, wielkie stronnictwo narodowe nigdy mimo tego nie będzie działać przeciw interesowi i polityce Francyi. Mniemany traktat w Liwadyi jest przeto wymysłem. Bratiano nie mógł przyjąć ofiarowanego połączenia Siedmiogrodu z Rumunią, gdyż Austrya zniknęłaby (!) wraz z Turcyą z karty Europy. Toczą się układy o pożyczkę rosyjską 100 milionów rubli z paryskimi bankierami. Kiedy pytano poufnie Leona Say, czy rząd dopuści taką pożyczkę, ten odrzekł, że nic to rząd nie obchodzi, niech sami bankierowie zastanowią się, czy Francya powinna swym oszczędzonym groszem dostarczać Rosyi środków do prowadzenia wojny.

Paryż 20 października. *La Presse* sądzi, że Francya nie jest dość silną, aby mogła grozić, albo sprzedać swoją neutralność. Może ona poprostu z godnością pozostać neutralną. *Le Bien public* podaje jako pogłoskę, że jen. Leflô miał zażądać uwolnienia od obowiązków posła w Petersburgu. Thiers spodziewany tu w przyszłym tygodniu

Bruksella 19 października. Rada ministrów postanowiła, aby otwarcie Izb nastąpiło d. 14 listopada osobiście przez króla z odczytaniem mowy tronowéj.

Bruksella 19 października. *Nord* mniema, że odmowa Porty poddania się żądaniu mocarstw, wyklucza możność dalszych zawikłań i może spowodować Europę do użycia siły, aby narzucić Porcie swój program; wszelako nadzieja jeszcze niezupełnie stracona. Jeżeli Porta przystanie na krótsze zawieszenie broni albo na dłuższe, ale pod warunkiem zgodzenia się na autonomię prowincyonalną trzech prowincyj powstańczych pod kontrolą europejską, wtedy wszystkie zawikłania ustaną.

Londyn 19 października. Doniesienia niepokojące o rychlejszem zwołaniu parlamentu i o wysyłaniu wojska na morze Śródziemne są pogłoskami bezasadnemi, gdyż ministrowie dopiero dziś po południu zajmowali się obradami nad temi sprawami. Dzienniki nie przestają powstawać mocno przeciw Rosyi.

Londyn 20 października. Rezultat wczorajszej Rady ministrów jest zdaniem *Timesa* następujący: Gabinet zebrał się na to tylko, aby stwierdzić uchwały kraju. Wojna między Rosyą a Turcyą uważana jest za nieunikniona, ale gabinet nic nieuczynił, coby mogło usprawiedliwiać obawę udziału Anglii. Nie ma zamiaru stawiać *ultimatum*, ani też wypowiadać wojnę bezpośrednio lub zwoływać parlament na sesyę jesienną. Rezultat obrad nie wymaga bynajmniej stanowczego rozstrzygnięcia pod względem niepewnych wypadków; ale wojna Rosyi z Turcyą nie tworzy sama z siebie ewentualności, któraby wymagała naszego wdania się. Anglia ani przez traktaty, ani przez moralne zobowiązania nie jest powołaną do bronienia jednego z dwóch państw przeciw drugiemu. Rząd zastrzega sobie zupełną wolność działania na przypadek, gdyby naruszenie interesów handlowych Anglii miało wymagać kiedyś interwencyi.

Rzym 19 października, wieczór. *Diritto* pisze: „Lubo stosunki polityczne mogą dać powód do groźnych obaw, wszelako możemy oświadczyć, iż co się tyczy szczególnie Włoch, popłoch powstały na targach londyńskim i paryskim, niczem nie da się usprawiedliwić. Ale w chwili, w której wielkie stronnictwa parlamentarne objawiają w programach wyłuszczonych u Stradella i Cassato (mowy ministrów) przekonania swoje o ogólnej polityce i wolę polepszenia więcej jeszcze budżetu, kredyt Włoch może być uważany za zagrożony. W każdym razie nie istnieje żaden fakt albo symptom, którуby finansom włoskim w porównaniu z finansami innych krajów musiał nieść uszczerbek, i niewątpliwą jest rzeczą, że Włochy mają silną wolę pracować wespół z innemi państwami wszelkiemi sposoby nad utrzymaniem pokoju".

Rzym 19 października. *Fanfulla* zaprzecza zupełnie pogłosce o przymierzu rosyjsko włoskiem i zapewnia, że Włochy nawet w razie interwencyi umówionej przez Rosyę, Niemcy i Austryę, zostaną neutralne. Jenerał Lamarmora zrzekł się zupełnie mandatu.

Konstantynopol 19 października. Jenerał Ignatiew ma jutro odpłynąć z Liwadyi do Konstantynopola. Flota pancerna turecka przybędzie jutro tutaj z Dardanelli.

Konstantynopol 19 października wieczór. Jenerał Ignatiew, jak donosi ajencya Havasa, ma mieć jutro uroczyste posłuchanie u Sułtana i wręczyć mu swoje listy wierzytelne. Sądzą tu, że układy pokojowe ze strony mocarstw podjęte znów będą zaraz na podstawie propozycyj angielskich.

Sprawdziła się zapowiedź *Pol. Corr.* co do przedłożenia rządowego w sprawie ukrócenia pijaństwa w w Galicyi. Przedłożenie to wniesionem zostało na pierwszem posiedzeniu Izby niższej. Spodziewać się przeto należy, że i druga sprawa ważniejsza jeszcze, ustawy przeciw nadużyciom lichwy, według doniesienia *Pol. Cor.* pominiętą nie zostanie. Oczekujemy odnośnego przedłożenia nowelli karnej, uważając ją nie jakoby koncesyę rządu dla Galicyi — lecz tylko jako uchylenie tych uprzedzeń, które często stawały na zawadzie najżywotniejszym kwestyom, dla tego jedynie, że je sejm poruszał.

Kluby lewicy spieszą się, aby dosięgnąć Morawców i Słoweńców, którzy swą interpelacyą wyprzedzili stronnictwo większości. Klub lewicy wybrał już nawet osobną komisyę do ułożenia interpelacyi co do polityki monarchii w zawikłaniach wschodnich. Imiona członków tej komisyi klubowej są rękojmią, że pokój europejski nie będzie zagrożonym przez interpelacyę w Radzie państwa wiedeńskiej. Są to bowiem zwolennicy wiecznego pokoju według teoryi Fischhofa. To też główną myślą interpelacyi, której ułożenie zostało powierzonem pp. Herbst, Demel, Granitsch, Giskra i Kuranda, ma być utrzymanie pokoju *quand même* i wyrzeczenie się wszelkich możliwych nabytków terytoryalnych dla monarchii. Zarówno ta zamierzona interpelacya jak interpelacya p. Fanderlika i towarzyszy nie wywoła oświadczeń rzucających światło na obecną sytuacyę, bo członkowie gabinetu przedlitawskiego mogą oświadczyć się niekompetentnymi do udzielenia odpowiedzi w sprawach zagranicznej polityki.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się przedłożeniami budżetowemi. Z pewnym optymizmem zapatrują się na plany p. Depretisa, chwaląc je za to, że starają się zaradzić niedoborom nie za pomocą nowych długów, lecz przez reformy podatkowe.

Wspomniaua już w telegramach wiadomość o podróży Carewicza do Wiednia, Berlina i Londynu wyjętą jest z listu petersburskiego z d. 15 b. m. do *Nordd. Allg. Ztg* z 20 bm. Zadziwiać przeto musi, że tak ważna wiadomość, jak wysłanie Carewicza do dworów i rządów dla zjednania ich „do wspólnego działania w interesie pomyślnego załatwienia kwestyi wschodniej", tak późno dochodzi, a nadto, że wiadomość ta obrała drogę z Liwadyi na Petersburg, gdy wszelako Liwadya jest teraz prawdziwą siedzibą rządu, gdy w Petersburgu administracyjne tylko załatwiają się sprawy. W Liwadyi przebywają Car i Carewicz, kanclerz ks. Gorczakow, minister wojny jen. Milutyn, minister skarbu Reutern, wreszcie poseł przy rządzie tureckim jen. Ignatiew, który miał teraz już odjechać napowrót na swoją posadę po długiej na niej nieobecności. Jen. Milutyn objeżdżał niedawno twierdze rosyjskie w pobliżu granic tureckich. Rzeczony list donosi także, iż na miejsce obłąkanego jen. Potapowa, szefa 3ej sekcyi kancelaryi cesarskiej, to jest szefa policyi, przeznaczony jest dawny policmajster Trepow. Pomieniony list bierze w obronę rząd rosyjski tak niewinnie oskarżany o nieszanowanie neutralności wobec Turcyi, o przysyłanie zbrojnych ludzi i amunicyi do Serbii, gdy zaledwie 5000 Rosyan dostało się dotąd do Serbii, to jest nie więcej, aniżeli inne kraje dostarczyły ochotników. Rząd jest zupełnie obcym tej emigracyi i nieprawdą jest, aby oficerowie rosyjscy w Serbii mieli zachować swoje stopnie w wojsku rosyjskiem i aby otrzymywali dekoracye rosyjskie. Polityka rosyjska wobec Turcyi jest lojalną i bezinteresowną, dba ona tylko o polepszenie stałe losu chrześcian w Turcyi i działa zgodnie z innemi mocarstwami, bo Car Aleksander oświadczył, iż nie chce być odosobnionym, lecz pragnie opierać się na sprzymierzeńcach. Wreszcie list rzeczony ubolewa nad żywiołami niesfornemi, które obwiniają rząd o brak odwagi i stanowczości, a zarazem rozprawiają o rządzie reprezentacyjnym w Rosyi, w którym rzeczywiście pierwsze miejsce dostałoby się agitatorom. Z tejże strony dają się dostrzedz podżegania przeciw Niemcom w służbie rosyjskiej, których przedstawiają za zdrajców. Władze czuwają nad tymi wichrzycielami.

A zatem: rząd nie wysyła posiłków Serbom; rząd działa w porozumieniu z mocarstwami; rząd upominający się o reprezentacyę dla prowincyj tureckich, uważa to żądanie dla państwa Rosyjskiego za wichrzenie.

Wojna lub pokój: alternatywa ta tak codzień się zmienia, że wypadałoby niemal wstrzymywać się z orzeczeniem, aby się nie zawieść pod jednym lub drugim względem. Mimo tej wątpliwości, musimy podzielać zdanie naszego korespondenta (*R.*), który przewiduje wojnę, zwłaszcza, że nigdy nie widzieliśmy innej drogi wyjścia nad wojnę, odkąd Rosya zajęła postawę tak wybitną, że około niej wszystkie usiłowania Europy się obracają. Aby uniknąć wojny nie stawiają jej oporu, a więc bez wojny o tyle może się obyć, że nikt nie przeszkodzi Rosyi działać i że co najwięcej, wojna może się toczyć na wschodnich i południowych kończynach Europy, bezpośrednio nie naruszając obcych interesów. Ale czy jest to rzeczą możebną? Rząd angielski zastrzegł sobie prawo interwencyi, w razie, gdyby jego interesa handlowe były zagrożone. Teraz też idzie głównie o uspokojenie Anglii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 21 października *(pryw.)* Otrzymane tu z Aten doniesienia mówią, że prezes ministrów Komunduros miał w Izbie deputowanych bardzo wojowniczą mowę przy sposobności przedłożenia wniosku ustawy o mobilizacyi wojsk. *Fremdenblatt* mówi: Rosya przygotowuje *ultimatum* do Turcyi. Misya Carewicza do Wiednia, Berlina i Londynu nie jest dotąd wcale stwierdzoną (podała ją d. 20 b. m. *Nordd. allg. Ztg* w liście z Petersburga. *Red.*) Wyjąwszy *N. fr. Presse*, wszystkie inne dzienniki wiedeńskie wcale nie są zadowolone z interpelacyi o kwestyę wschodnią, którą uchwaliły kluby wiernokonstytucyjne. *Fremdenblatt* powiada, że polityka to przestarzała a *Tagblatt* woła: żadnej interwencyi, żadnej okupacyi, żadnej autonomii — byłoby to abdykacyą.

Wiedeń 21 paźd. po południu. W Izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych przedłożył projekty ustawodawcze tyczące się urządzenia namiestnictwa w Pradze i zaradzenia lichwie w Galicyi; Minister wyznań przedłożył wniosek ustawy względem uposażenia katolickich duszpasterzy. Izba uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd do ułożenia pragmatyki służbowej dla urzędnikow i sług państwa; poczem następująca interpelacya, którą wnieśli Eichhoff, Herbst, Hoffer i 112 towarzyszy do całego ministeryum, odczytaną została:

Czy rząd wywiera wpływ na prowadzenie spraw zagranicznych w kwestyi wschodniej i w jakim kierunku; czy rząd gotów jest przyjąć na siebie odpowiedzialność za prowadzoną przez siebie politykę; czy rząd używał wpływu swego w tym celu, aby także w razie ewentualnie wybuchnąć mogącej wojny pokój był zastrzeżony dla Austro-Węgier, a osobliwie, aby wszelka dążność do uzyskania obcych territoryów była wstrzymywaną; czy rząd zamyśla także i nadal w tym samym duchu wpływ swój wywierać? Interpelacya ta była wręczoną prezesowi ministrów.

Berlin 21 paźd. *National Ztg* utrzymuje, że rząd niemiecki zdefiniował stanowisko swoje wobec sprawy wschodniej w ten sposób, że nie potrzebuje stawiać przeszkody czy to sześciomiesięcznemu, czy sześciotygodniowemu zawieszeniu broni; dla tego niemoże popierać bardziej jeden, niż drugi z odnośnych wniosków, co też obojętnem jest dla porozumienia się mocarstw między sobą, natomiast uznają Niemcy za cel, ku któremu ciągle zmierzać należy, przywrócenie porozumienia się między mocarstwami w duchu pokojowym.

Bruksella 21 paźd. *Le Nord* pisze z powodu doniesienia *Timesa*, że nie sądzi, aby wojna rosyjsko-turecka była nie do uniknięcia; najnowsze postanowienie rządu angielskiego zdolnem jest wywołać silne wrażenie w Konstantynopolu i wykazać Porcie konieczność poddania się dobrowolnie żądaniom mocarstw. Powrót jen. Ignatiewa do Konstantynopola wraz z familią jest oznaką, że nie pozbyto się nadziei, iż Porta zgodzi się na program europejski.

Dubrownik 21 paźd. Warownia turecka Meduna kapitulowała. Czarnogórcom wpadło w ręce 400 żołnierzy załogi, działa i amunicya.

Kursa. Wiedeń 21 października, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 62· | — Renta srebrna 66 25 — Losy z r. 1860 108 25 — Akcye Banku Narod. 810. — Akcye kredytowe 146·40 — Londyn 124·15. — Srebro 105 —. — Napoleony 9·95. — Marki 61·20. Ruble 160 —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 21go Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 60½	1 62½
Rubel srebrny obrączkowy . " 1 "	1 58	1 66
Mark niemiecki . . . . " 1 "	0 61¼	0 62¾
Dukat holenderski ważny . . " 1 "	5 90	6 05
Dukat austryacki " . . " 1 "	5 90	6 05
Napoleondor " . . " 1 "	10 —	10 25
Półimperyał " . . " 1 "	— —	— —
20-markówka niem. ważna . " 1 "	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	105 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	77 25	79 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	84 50	86 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie) (za 100 zł. wa.)	87 25	89 25
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (za 100 zł. wa.)	92 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	91 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 —	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 —	91 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	198 —	203 —
" " Lwowsko-Czerniow. " " 200	113 —	118 —
" banku hipot. we Lwowie " " 200	215 —	— —
" banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	—	155 —

(Listy zastawne: oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; listy król. Pol. — rub. i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 —	20 —
Wiedeń 20go Paźdz.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 60	61 80
5 " " " " srebr.	65 60	65 80
" Oblig. ind. niż. Austr.	102 50	— —
" " " czeskie .	100 —	— —
" " " węgierskie	71 50	72 25
" " " galicyjskie	84 75	85 50
" " " bukowińsk.	83 —	84 —
" " " siedmiogr.	71 25	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 25	96 50
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	— —	— —
6 " galic. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
6 " Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 " " " " " 20	98 50	99 —
6 " " " " " 36	89 50	— —
5½ sr. " " 36	93 —	— —
5% węgierskie listy .	— —	— —
5 " zakł. kredyt. austr. .	106 25	107 —
5 " zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 " Domen. państ. 120 złr.	139 50	140 50
6 " Banku gal. hipot. . .	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	252 —	254 —
" " " 1854 .	104 —	105 —
" " " 1860 .	108 25	108 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	113 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	128 50	129 —
" prem. pożyczki węg.	69 50	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
" kredytowe	154 —	155 —
" żeglugi parowej na Dunaju	92 25	92 75
" księcia Salm . . .	39 —	39 75
" " Palffy . . .	28 25	28 75
" " Klary . . .	29 25	29 75
" hr. St. Genois . . .	31 70	32 20
" miasta Budy . . .	29 —	29 50
" Windischgraetz . .	26 75	— —
" hr. Waldstein . . .	22 50	23 50
" hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
" Rudolfa	13 40	13 80
" tureckie 400-frank. .	12 —	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	800 —	802 —
Zakładu kredytowego . .	145 70	145 90
Żeglugi parow. na Dunaju	347 —	349 —
Kolei północ. Ferdynanda	1725	1735
" rządowej fr. a. . .	271 —	271 50
" zachod. c. Elżbiety .	136 —	137 —
" Południowej . . .	74 —	74 50
" Galicyjskiej . . .	200 —	201 —
" Czerniowieckiej . .	— —	— —
" Albrechta	— —	— —
" węg. północ.-wschod.	91 50	92 50
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 50	101 —
" Alföldsko-Fiumańsk.	96 —	98 —
" Koszycko-Bogumił. .	85 50	87 —
" Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
" Cisańskiej	164 50	166 —
" wschodnio-węgierskiej	27 —	28 —
" austryack. półn.-zach.	123 —	124 —
" Franciszka Józefa .	124 50	125 50
Banku anglo-austryackiego	71 —	71 25
Zakładu kredytowego węg.	110 —	110 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
" franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
" galic. hipotecznego .	— —	— —
" dla obrotu ogólnego.	80 —	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
" Koszycko-Bogumińsk.	— —	63 —
" państwowej 500 fr. .	154 75	155 50
" Emisya z r. 1867 .	147 —	149 —
" południowej 500 fr. .	114 —	114 50
" Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
" pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	98 25	99 —
" " " " 100 złr. w. a.	— —	94 —
" " " " w srebr. 5%	103 50	104 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 —	87 —
" 5% w srebrze . . .	90 —	92 —
" gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 —	97 50
" Emisya II.	94 —	94 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	74 50
" Emissya z r. 1867 .	— —	74 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	59 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr. . . .	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 94	5 96
" dukat na wagę .	5 96	5 98

	płacą	żądają
Napoleondory	9 98	10 —
Suweryny angielskie . .	12 45	12 55
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	105 —	105 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 30	61 50
Rubel pap.	1 60.75 —	1 61.25
Lwów 20 paździer.		
Dukat holenderski . . .	5 84	5 94
" cesarski	5 90	6 00
Półimperyał rosyjski . .	10 06	10 22
Rubel srebrny rosyjski .	1 63	1 69
" papierowy	1 60½	1 62½
Marki 100	61 30	62 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 50
" " " " " 4 "	77 50	78 50
" " Banku hipotecz.	87 75	88 60
Obligi indemn. bez kupon.	84 59	85 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	199 —	201 30
" " Lwow.-Czern.	114 25	116 50
" banku hipot. gal.	217 —	219 —

Warszawa 19 paźdz.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	—	—	—	—
" " 2ej seryi .	96	85	97	15
" " kupon . .	130		—	—
" " nowe . .	—	—	—	—
" " kupon . .	162½		—	—
" likwidacyjne . . .	77	80	78	15
" " kupon . .	153⅓		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
" " bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
" " " 1866 "	—	—	—	—

Ziemniaki wyborne do jedzenia

po cenie 2 złr. 40 c. za 100 kilogramów (czyli korzec) z odstawą — sprzedaje **Zarząd dóbr Woli duchackiéj** (z dokładnem podaniem adresu) poczta Podgórze. (2481-4-4)

Niżéj podpisany ma zaszczyt oznajmić Szanow. Publiczności, że po długiéj i gruntownéj praktyce w celniejszych miastach Europy, **otworzył przy ul. Floryańskiéj pod l. 356 w Krakowie**

Magazyn Sukien mężkich

własnego wyrobu i najświeższéj mody — oraz utrzymuje **Skład sukna**, kortów tak krajowych jak i zagranicznych, polecając się łaskawym względom. Z uszanowaniem

Ignacy Marek, krawiec.

(2404-5-6)

Zmiana lokalu.

J. LUDWIŃSKI

zegarmistrz w Krakowie,

przeniósł swoją pracownię, oraz skład zegarków i zegarów, do domu Wgo *W. Rzewuskiego,* Nr. 352 ulica Floryańska, przyczem ma zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (2609-3-)

Cena zniżona Nafty.

Naftę salonową białą, czyszczoną podwójnie, niezapalną, sprzedaje pół litra po 16 ct., zaś drugiego Nru po 15 ct. przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 284 naprzeciw kościoła Ś. Marka.

(2633-1-4) **Jan Sznajder.**

Dr. F. Tuszyński lekarz miejski obwodowy — **Stradom 21.** Ordyn.: **godz. 9—10 r. i 1—2 popoł.** leczy szybko i gruntownie: **Zapalenia gardła i krtani, Anginy** itd. **Febry, tyfuse, choleryny, biegunki, katary żołądka, hemoroidy,** wreszcie **Syfilis bez zażywania i wcierania rtęcin.** (2635-1-3)

Francuzka

Guwernantka poszukuje miejsca w Krakowie. — Wiadomość w Biurze *Jędrzejewskiéj,* Kraków ulica Ś. Krzyża Nr. 419. (2637-1-)

Drugie piętro

do wynajęcia od 15 listopada przy ul. Floryańskiéj 49. Wiadomość na miejscu. (2634-1-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: w **Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem;** we Lwowie P. Mikolasch, apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski, oraz do nabycia prawie w każdéj aptece na prowincyi, — na żądanie listy i świadectwa wysyłam franco. (2642-1-)

Balsam różany.

Z przyjemnością poświadczam Pawłowi Axmacherowi w Gemünd, że sprowadzony przez niego Dra Chaussiera balsam różany bolącym piersiom moim, na które 3 tygodnie bardzo cierpiałam, wyborne usługi oddał. Po poleceniu mi balsamu różanego używałam go natychmiast, a po przyłożeniu nastąpiła zaraz ulga w cierpieniach, tak, iż w 6 dniach piersi zupełnie wyleczonemi zostały. Dlatego polecam usilnie ten balsam różany podobnie jak ja cierpiącym.

Olef, obwód Schleiden, 28 lutego 1876.

Agnieszka Zollner urodz. Kerschtens.

W KRAKOWIE do nabycia w aptece p. *Wiktora Redyka* pod Barankiem. (2649)

Odznaczone nagrodą r. 1867 w Paryżu!

Biały Syrup piersiowy G. A. W. Mayera

w Wrocławiu i Wiedniu.

Wedle c. k. patentu z 7 grudnia 1858 r. l. 130/645 zabezpieczony znakiem ochronnym przed fałszowaniem i naśladowaniem.

Wypróbowany środek domowy.

Przez wielu sławnych lekarzy od 20 lat polecony przeciw zastarzałemu kaszlowi, przeciągłéj chrypce, zaflegmieniu, kokluszowi, nieżytom, zapaleniu krtani i kanału oddechowego, przeciągłemu i ostremu nieżytowi piersi i płuc, kaszlowi z krwią, plwaniu krwią i astmie. (2643)

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (2446 27-) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Ogłoszenie.

Objąwszy **piekarnię** po Jachimskim, przy ulicy **Różannej L. 415** fachową urządziłem, na sposób za granicą praktykowany — gdyż oprócz pieczywa wiedeńskiego, bułek i rożków maślanych, chlebów w różnych gatunkach i ulubionego chleba żytniego wiejskiego zwanego Aleksandrowej dostać można: ciasta drożdżowego na wagę, sucharków, rożków i różnych przystawek do kawy i herbaty, w dnie zaś postne, między godziną 11 a 12 w południe, kapuśniaków i ruskich pirogów. Wchód z sieni.

(2627-2-5) **Waligórski.**

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).

(347-15-)

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż FABRYKĘ KAPELUSZY pod firmą:

„Z. Deras"

przy ulicy Floryańskiéj, przeniosłam z braku odpowiedniego lokalu tymczasowo na **ulicę Pawlą** do domu Wgo **Legutki,** gdzie z powodu odległego miejsca fabryki, pranie, przerabianie i farbowanie kapeluszy po **znacznie zniżonych cenach** uskuteczniane będą. (2610-3-3)

Składając podziękowanie Szan. Publiczności, która mnie od lat 10ciu swem zaufaniem zaszczycać raczyła, polecam się i nadal Jéj względom. *Z. Deras.*

Dwa pokoje frontowe umeblowane na II. piętrze, są w domu pod L. 65 przy ulicy Grodzkiéj każdego czasu **do wynajęcia.** (2616-3-3)

Schwefelverkauf.

2000 Meter Centner Rohschwefel,
500 „ „ Läuterschwefel in dicken Stangen u.
1000 „ „ Läuterschwefel in Stücken

sind im **Offertwege** zu vergeben und von dem k. k. Schwefelwerke Swoszowice in Galizien zu beziehen.

Dem Offerenten steht es frei auf das ganze Quantum oder nur auf einzelne Partien zu bieten; auch kann in entsprechenden Terminen statt des Rohschwefels eine grösere Menge Läuterschwefel beliebiger Sorte (in Stücken, in dicken oder dünnen Rangen) bezogen werden.

Die Annahme der Offerte ist dem hohen k. k. Ackerbau-Ministerium vorbehalten.

Der Ersteher hat sofort nach erhaltener Bekanntgabe der Annahme seiner Offerte zehn Perzent aus dem Kaufwerthe des erstandenen Schwefels als nichtverzinsliche Caution, bei der Cassa der gefertigten Direktion, baar zu erlegen.

Die erstandenen Schwefelsorten, müssen in spätestens drei Monaten nach erfolgter Annahme der Offerte abgenommen werden.

Die Abgabe des erstandenen Schwefels erfolgt loco Swoszowice gegen Baarzahlung.

Reflectirende wollen ihre schriftlichen, versiegelten und mit „Schwefelofferte" bezeichneten Anbote von heute ab bis längstens **31ten Oktober 1876** bei der gefertigten Direktion einbringen. (2554-3-3)

Wien, 15 Oktober 1876.

K. k. Bergwerks-Producten-Verschleis-Direction.

Wskutek zbyt wielkiéj produkcyi

polecam o 30% taniéj niż każdy inny bardzo trwałe i bardzo piękne **szkatułki** na klejnoty, przedmioty srebrne i złote, tudzież na zegarki kieszonkowe, na co szczególniéj uwagę panów zegarmistrzów i złotników zwracam.

Karol Brzezina,

fabryka szkatułek na klejnoty i towary srebrne w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse Nr. 38. (2574-3-4)

Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w tejże drukarni, oraz we wszystkich księgarniach

Przewodnik Heraldyczny

obejmujący

Spis 1215 rodzin senatorskich polskich.

Spis rodzin honorowe tytuły posiadających.

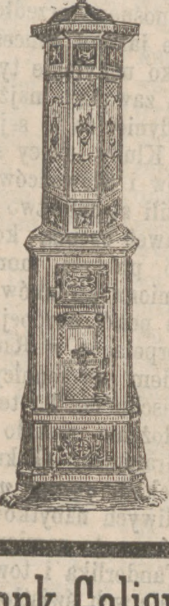
Monografie kilkudziesięciu znakomitszych rodzin.

W dziełku tem przeznaczonem zastąpić u nas **Almanachy gotajskie,** znajdują się ciekawe a zkąd inąd nieznane szczegóły dla szlachty polskiéj: każda prawie dawniejsza i znaczniejsza rodzina znajdzie tu ciekawe objaśnienia co do związków familijnych, majątków, godności i dostojeństw przodków; wreszcie co do posiadanych tytułow i prawa do ich nabycia.

Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego w Krakowie złr. 3·20
„ „ „ „ z przesyłką pocztową „ 3·40

Osoby nadsyłające z prowincyi pieniądze wprost do drukarni, zechcą podać dokładny swój adres i ostatnią pocztę. (2541-2-6)

Piece Dobsa.





Zaopatrzywszy mój Skład towarów żelaznych w znaczny dobór wszelkiego rodzaju i wielkości **pieców systemu Dobsa** tak żelaznych, jak blaszanych, wylepianych glinką porcelanową (*Chamotte*), mogę je polecić, zwłaszcza, że najnowsze ich ulepszenie co do *zamknięcia hermetycznego* stawia je na równi z piecami kaflowemi pod względem trzymania długo ciepła umiarkowanego, a daje im pierwszeństwo z powodu niższéj ich ceny od pieców kaflowych, oraz oszczędność miejsca a szczególniéj opału, bo się według woli może *regulować* silniejszy lub mniejszy przeciąg zapomocą przyrządu w drzwiczkach.

Osoby, które już takie piece u mnie nabyły, objawiły swoje zadowolenie. (2551-2-4)

Tadeusz Tarasiewicz.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Dyrekcya Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu ma zaszczyt zaprosić P. T. Akcyonaryuszów tegoż Banku na (2558)

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

odbyć się mające **dnia 14go listopada b. r.** o godzinie 11éj przed południem w lokalu Banku w Krakowie (Rynek główny Nr. 19).

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

Zmiana §§. 13 i 53 statutów w przedmiocie przelania prawa wypuszczenia Akcyj Pierwszeństwa na Zgromadzenie Ogólne.

Aby mieć głos na Ogólnem Zebraniu, trzeba posiadać przynajmniéj 15 Akcyj Zakładowych lub 30 Akcyj Pierwszeństwa. Każde 15 Akcyj Zakładowych lub 30 Akcyj Pierwszeństwa dają jeden głos.

Akcyonaryusze życzący sobie wykonać prawo głosowania na Ogólnem Zebraniu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika, powinni złożyć w tym celu posiadane przez siebie Akcye Zakładowe lub Akcye Pierwszeństwa do kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie w godzinach biurowych najdaléj do dnia 31 października b. r., w zamian których otrzymają kartę wejścia na Ogólne Zebranie obok dotyczącego poświadczenia odbioru akcyj.

Na karcie wejścia wyrażoną będzie ilość głosów, jaką posiada osoba mająca wstęp na Ogólne Zebranie.

Kraków dnia 18 października 1876 r.

Dyrekcya.

Asystent farmacyi

poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Oferty uprasza przesłać pod adresem **J. K.** poste restante **Grodzisko.** (2611-3-3)

Uczeń farmacyi

w trzecim roku praktyki, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **C. B.** poste restante **Nowy Sącz.** (2606-3-3)

Doniesienie dla mieszkańców prowincyi.

Dobry ciepły **surdut zimowy** lub **suknia do podróży** jest na zimę koniecznie potrzebną. Najlepiej i najtaniej kupować można teraz w **Wiedniu** w składzie sukien mężkich **„zum römischen Kaiser"** Wieden, Hauptstrasse Nr. 11 (dawniej Keller i Alt), gdzie się dostaje dobrze watowany i ostębnowany **paltot zimowy** za 18 złr., siedmiogrodzkie **futro do podróży** za 36 złr. **burkę podróżną** ze styryjskiej baji za 12 złr. a **kurtkę myśliwską** za 8 złr. Wzory przesyłam na żądanie darmo. Nieodpowiednie rzeczy chętnie wymieniam. (2473-3-12)

Adolf Wellsch

teraz w **Wiedniu, Wieden Hauptstr. 11 „zum römischen Kaiser".**

---

4 złote medale. **Henryka Nestlé** **2 dyplomy honorowe.**

Mąka pożywcza dla dzieci

uznana jako najzupełniejsze zastępstwo mleka macierzyńskiego.

Wskutek łatwego trawienia bardzo polecenia godna dla osób słabowitych.

Ostrzeżenie.

Próbują sprzedawać znowu czasy ostatniemi naśladowania z nadzwyczaj podobnemi słoikami i etykietami jako „Henryka Nestlé mąkę pożywczą dla dzieci."

Ostrzegam Szanowną Publiczność we własnym interesie przed zakupnem tych naśladowań i upraszam, aby żądała wyraźnie Nestlégo mąki pożywczéj dla dzieci, a szczególniéj, aby dokładnie zwracała uwagę na znak fabryczny z podpisem wynalazcy „Henri Nestlé" i na rejestrowany znak ochronny z podpisem centralnego składu „F. Berlyak." (2589-2-3)

Składy mają: w **Krakowie** pp. W. Redyk, K. Wiszniewski, aptek. — w **Przemyślu** p. J. Maszewski aptek. — w **Nowym Sączu** p. W. Filipek apt. — w **Tarnowie** p. A. Tenczyn aptek. — w **Biały** p. E. Kéler apt. — w **Bochni** p. J. Michnik kup. i wszystkie apteki na prowincyi.

Główny skład dla Austryi-Węgier w Wiedniu I. Graben 20.

Sławny

Balsam Vetoriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksye, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębienia; leczy tak zwany *tic douloureux,* szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i sieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze *W. Redyk, Dr. Sawiczewski, J. Trauczyński, E. Stockmar* i p. *J. Jahn,* — w TARNOWIE p. *Wielogórski,* — w BOCHNI p. *Niedzielski,* — we LWOWIE i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle. (2261-3 7)

Wiedeński centralny SKŁAD 27 cnt. i cnt. 40 TOWARÓW roboty ręcznéj

Karol Heim

w Wiedniu,

Wieden, Hauptstrasse Nr. 20.

Wskutek objęcia wielkiego **składu fabrycznego** jestem w możności dostarczyć **najświeższe materye na suknie jesienne i zimowe w doskonałym gatunku: baiges, mohair, świecące, wattmoll, poprzeczne, knikeboke, flanele** po **zadziwiająco taniéj cenie 27 c. i 40 cnt.** za łokieć.

Następnie po téj samej cenie obfity skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawatek męskich i dla dam,** tudzież wiele innych przedmiotów.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam punktualnie za zaliczką. (2470-3-14)

Ważne dla właścicieli kopalń nafty.

Pewien przedsiębiorca wierceń, **Polak,** wykształcony w swoim zawodzie podczas kilkoletniego pobytu za granicą i obeznany dokładnie z produkcyą ropy, podejmuje się

poszukiwań ropy lub węgli w Galicyi

za pomocą wiercenia maszynowego lub ręcznego. (2527-4-)

Bliższej wiadomości udzieli p. *H. Milldner,* administrator „Czasu" w Krakowie.

Ogród Strzelecki

w Tarnowie

w swych szkółkach ma **kilka tysięcy szczepów owocowych do sprzedania** w dobrych gatunkach, przeważnie zimowych, nasz klimat znoszących.

Czteroletnie jabłonie po 40 ct.; trzechletnie jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie po 35 ct.

Za dobre gatunki zarząd ogrodu poręcza. Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna. Ogrodnik miejski

(2618-2-3) **J. Bachowski.**

Tyrolczyk

który przybył **do szatkowania kapusty,** mieszka w Hotelu Londyńskim. Osoby potrzebujące go, zechcą adres swój zostawić w handlu A. MECNAROWSKIEGO przy ulicy Szczepańskiéj. (2621-2-3)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2564-113-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie.** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (2563-94 100)





Wojna

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY na WYPRAWY ŚLUBNE

A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiéj, damskiéj i dziecinnéj, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowéj i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

Towar	Cena
1 para kaleszonów męskich	dawniéj złr. 1·50, tylko cnt. 75
12 chustek batystowych ang. z kolor. szlakiem, obrąbionych	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula męska szyrtyngowa z gładkim albo zakładkowym gorsem	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula perkalowa, kolorowa, najnowszego kroju	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 kaftanik trykotowy albo takież kaleszony, białe lub kolorowe	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
6 chustek batystowych, eleganckich, z kolor. szlakiem, obrąbionych	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 kaftanik nocny, piękny, szyrtyngowy, z rąbkiem, w najlep. gatunku	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdziwe płótno	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 para kaleszonów męskich, płóciennych	dawniéj złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula piękn. kretonowa, kolor., z poręczeniem za prawdz. farb.	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko zrobione	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 spudnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 kaleszony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego	dawniéj złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula z ang. exfordu, najnowszego kroju, z poręcz. prawdziwości	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula męska z prawdz. płótna rumburg., z gorsem gęsto zakład.	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula balowa, pięknie haftowana ręcznéj roboty, najnow. kroju	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
6 par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula damska haftowana, bardzo strojna	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 spodnica pięknie ubierana	dawniéj złr. 4, tylko złr. 2·—
1 majtki damskie z najlepszego barchanu prążkowego, gładkie i strojne	złr. 1, 1·25, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny	złr. 1·50, 2, 2·50
1 gorset z najleoszego barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlepszy	złr. 1·25, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdziwie rumburska, gładka albo z zakładkami	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 koszula męska, prawdziwie rumburska, fantaisie haftowana, najlepsza	złr. 3·50, 4, 4·50, 5
1 koszula damska, prawdziwie płócienna, gładka i fantaisie, najlepsza	złr. 1·50, 2, 2·50, 3
1 koszula damska, płócienna, haftowana, najlepsza	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego	złr. 7·50, 8, 9, 10, 11
6 prześcieradeł 8/4 szerokości bez szwu	złr. 9, 10
6 prześcieradeł 8/4 szerokości, bez szwu, czysto płócienne, najlepsze	złr. 13·50, 14·50, 16·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa	złr. 8·50, 10, 11, 12, 14
1 sztuka 30 łokci 4/4 szerokości płótna domowego	złr. 5·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 46 łokci 5/4 szerokości płótna kreazowego	złr. 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci 5/4 szerokości płótna irlandzkiego i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka 54 łokci 5/4 szerokości rumburskiego płótna	złr. 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych	złr. 3, 3·50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: Bielizna stołowa na 6 osób, adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa, kupującym za 50 złr. (2350-4-15)





Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się darmo.

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczkę

do fabryki bielizny i wypraw ślubnych

A. Strauss,

Wien, I. Rothenthurmstrasse Nr. 21.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.